

Wczoraj w powiecie czarnkowskim przebywał I sekretarz KW PZPR Kazimierz Barcikowski. W trakcie swego pobytu spotkał się on z Egzekutywą KP PZPR w Czarnkowie. Podczas spotkania przedyskutowano najważniejsze problemy gospodarcze powiatu. Szczególnie dużo miejsca w dyskusji poświęcono sprawom przemysłu i rolnictwa.

W godzinach południowych K. Barcikowski wraz z gospodarzami powiatu zwiedził budowane w czynnie społecznym w Czarnkowie obiekty sportowo-wypoczynkowe oraz Zakłady Płyt Pilśniowych. (jo)

i w Trzciance

W godzinach popołudniowych K. Barcikowski odwiedził harcerzy, zgrupowanych na obozach letnich w ramach akcji „Trzcianka — 70”. Odwiedził on — w towarzystwie kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR Jana Wojtaszka i I sekretarza KP PZPR z Pily Mariana Cybulskiego oraz komendanta Chorągwi Wielkopolskiej ZHP hm. Wiesława Bogusławskiego kilka obozów, serdecznie witany przez całą młodzież. Odwiedził również harcerski Uniwersytet Wiedzy Społeczno-Politycznej. Wizytą swą I Sekretarz zainaugurował cykl spotkań młodzieży harcerskiej z działaczami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi.

Bułgarska delegacja w Zagłębiu Konińskim

W piątek przebywała w Koninie delegacja Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej. Gościom towarzyszył zastępca członka KC PZPR, dyrektor Zespołu Koordynacji Terenowej oraz Urządzeń Socjalnych i Kulturalnych przy Radzie Ministrów PRL — Jan Osowski.

Członkowie delegacji w towarzystwie przewodniczącego WKPG — Andrzeja Słowińskiego go oraz gospodarzy Ziemi Konińskiej z sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR — inż. Władysławem Pietrzykowskim i przewodniczącym Prez. PRN — Henrykiem Botorem zwiedzi li Hutę Aluminium „Konin”, elektrownię „Pątnów” i odkrywkę węgla brunatnego „Kazimierz” zapoznając się z warunkami pracy i wypoczynku za łóg, jak również z efektami produkcyjno-ekonomicznymi przedsiębiorstw.

Goście zwiedzili także między innymi obóz harcerski w Nakorzyńcu k. Konina, gdzie nad malowniczym jeziorem wypocząła wspólnie z polskimi kolegami grupa młodzieży bułgarskiej z okręgu Płowdiw.

(zet)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, w dzielnicach wschodnich i północno-wschodnich okresami duże, z przejściowymi opadami i lokalnymi burzami.

Temperatura maksymalna od 22 do 26 st. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie i południowo-zachodnie, częściowo zmienne.

PAP

Tragiczne skutki ostatnich burz

Burze, które od kilku dni notuje się codziennie w godzinach południowych nad Tatrą, stwarzają duże niebezpieczeństwo dla turystów przebywających w tym czasie w wysokich partiach gór.

Ostatnio w rejonie Doliny Chochołowskiej piorun poraził 36-letniego Leopolda Ł. z Krakowa. Życie uratowała mu natychmiastowa pomoc GOPR-owców, którzy przewieźli ranne go turystę do szpitala.

Podczas burzy nad Wrocławiem i okolicą wydarzył się tragiczny wypadek. W bawiających się nad rzeką Bystrzycą w miejscowości Sońce, pow. Wrocław, siedmiu chłopców uderzył piorun. Dwóch z nich — Marian J. (14 l.) i Tadeusz B. (13 l.) poniosło śmierć na miejscu. Pięciu innych w wieku lat od 12—14 doznało ciężkich poparzeń ciała. Ofiary wypadku przebywają w szpitalu chirurgii dziecięcej we Wrocławiu. Stan ich jest poważny. (PAP)

WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
11
LIPCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 163 (8207)
Cena 50 gr

Nie ma spokoju na Bliskim Wschodzie

- Nowe prowokacje Izraela
- Jordania - palestyńskie porozumienie

W piątek o godzinie 15.40 czasu lokalnego izraelskie samoloty myśliwskie zaatakowały z broni maszynowej i przy użyciu rakiet miejscowość Kafr Owan i przedmieścia Irbidu w Jordanii Północnej. Rzecznik wojskowy Jordanii oznajmił, że w czasie tego prowokacyjnego nalotu zabitych zostało 3 żołnierzy jordańskich, a 10 odniosło obrażenia. Ranne zostały również 2 osoby cywilne. Jordañska artyleria przeciwlotnicza natychmiast przystąpiła do akcji przeciwko izraelskim piratom powietrznym.

Południowe obszary Libanu były ostatnio obiektem nowego ataku żołdacki izraelskiej.

Egipska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła zbudowany w Stanach Zjednoczonych izraelski samolot wywiadowczy wyposażony w urządzenia elektroniczne. Na jego pokładzie znajdowało się 12 oficerów izraelskich. Stany Zjednoczone przekazały Izraelowi 5 tego typu samolotów.

Lotnictwo izraelskie dwukrotnie usiłowało w czwartek zaatakować pozycje egipskie w północnym sektorze Kanału Sueskiego. Maszyny nieprzyjacielskie napotkały gwałtowny ogień artylerii przeciwlotniczej ZRA i zmuszone zostały do odwrotu.

W piątek przed południem dwa samoloty izraelskie zostały trafione podczas walki powietrznej między myśliwcami izraelskimi i egipskimi w północnym sektorze Kanału Sueskiego — zakomunikował w Kairze rzecznik sił zbrojnych ZRA.

Rząd Jordanii zaaprobował w piątek rano podczas nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministrów porozumienie między władzami jordańskimi i Komitetem Centralnym Palestyńskiego Ruchu Oporu.

Porozumienie stwierdza w szczególności:

Komitet Centralny Palestyńskiej Organizacji Wyzwolenczej jest organem kontrolującym działania wszystkich komandosów palestyńskich i ponoszącym za nie odpowiedzialność. Rząd jordański powinien utrzymywać kontakt z tym komitetem we wszystkich sprawach dotyczących akcji, praw i obowiązków komandosów.

Postanowiono powołać do życia wspólny komitet przedstawicieli rządu i komandosów, który ma czuwać nad wykonaniem porozumienia i podejmować odpowiednie decyzje, zależnie od rozwoju sytuacji w imię jedności i wyższych interesów narodowych. (PAP)

W Stanach Zjednoczonych przeciw wojnie wietnamskiej

Grupa 28 senatorów i 70 członków Izby Reprezentantów Kongresu USA z ramienia partii Republikańskiej i Demokratycznej — przeciwników wojny wietnamskiej, zorganizowała specjalną konferencję, podczas której wystąpił m. in. były szef delegacji USA na 4-stronne rozmowy paryskie, Averell Harriman.

Oświadczył on, że prezydent Nixon musi ustalić ścisły plan wycofania wojsk USA z Wietnamu, jako pierwszy krok na

Plenum Komitetu Nauki i Techniki

W piątek obradowało w Warszawie Plenum Komitetu Nauki i Techniki. Tematem dyskusji był program rozwoju bazy naukowo-badawczej i technicznej regionu warszawskiego do 1975 r. Uczestnicy obrad przedyskutowali także problemy współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauki i techniki, w szczególności zagadnienia koordynacji planów rozwoju nauki i techniki Polski i ZSRR na lata 1971-75. Obrady prowadził przewodniczący KNiT prof. Jan Kaczmarek. (PAP)

Utworzono Międzynarodowy Bank Inwestycyjny

Zgodnie z zaleceniem XXIV Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w piątek podpisano w Moskwie porozumienie o utworzeniu Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego. Siedzibą banku będzie Moskwa. Porozumienie podpisali przedstawiciele: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolskiej Republiki Ludowej, NRD, Polski, Związku Radzieckiego i Węgier. Kraje te są założycielami banku. (PAP)

Obrady Światowego Zgromadzenia Młodzieży



9 bm. w sali Zgromadzenia Ogólnego NZ w Nowym Jorku rozpoczęły się obrady Światowego Zgromadzenia Młodzieży. W obradach uczestniczy ponad 600 przedstawicieli młodzieży wszystkich kontynentów. Na zdjęciu: przedstawiciele egzotycznych krajów w oryginalnych strojach na sali obrad.

CAF — AP — telefoto

Rada Państwa nadała tytuły naukowe

Na posiedzeniu w dniu 10 lipca 1970 r. Rada Państwa powołała Antoniego Radlińskiego na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli. Rada Państwa mianowała prokuratorem Prokuratury Generalnej: Tadeusza Guzikiewicza, Tadeusza Haydera, Jana Polonego i Fryderyka Raczkowskiego oraz prokuratorem wojewódzkim dla m. st. Warszawy Zygmunta Papierza. Rada Państwa nadała tytuły naukowe profesorów zwyczajnych 21 osobom oraz profesorów nadzwyczajnych 62 osobom.

Tytuł naukowy profesora zwyczajnego Rada Państwa nadała m. in.: w dziedzinie nauk medycznych Józefowi Jankowiakowi, prof. nadz. w Instytucie Balneoklimatycznym w Poznaniu.

Tytuł profesora nadzwyczajnego Rada Państwa nadała m. in.:

W dziedzinie nauk ekonomicznych Wacławowi Wilczyńskiemu — doc. poznańskiej WSE;

w dziedzinie nauk humanistycznych: Stanisławowi Kubiakowi oraz Benonowi Janowi Witoldowi Miśkiewiczowi — docentom na Uniwersytecie Poznańskim;

w dziedzinie nauk medycznych Witoldowi Jurczykowi — doc. w poznańskiej AM;

w dziedzinie nauk prawnych Witoldowi Maislowi — doc. Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu;

W dziedzinie nauk przyrodniczych Kazimierzowi Browiczowi — samodzielnemu pracownikowi naukowo-badawczemu w Zakładzie Dendrologii i

Arboretum Kórnickim PAN; w dziedzinie nauk weterynaryjnych Marianowi Lesławowi Sabocińskiemu — doc. w poznańskiej WSR. (PAP)

M. Spychalski i J. Szydłak gośćmi młodzieży

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do Fromborka przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski — Marian Spychalski. Na rynku fromborskim powitało Przewodniczącą Rady Państwa blisko 2 tys. harcerzy — uczestników ogólnopolskiej akcji harcerskiej „Operacja 1001”

Przebywający w woj. olsztyńskim zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — sekretarz KC — Jan Szydłak odwiedził w piątek szkolny Ochotniczy Hufiec Pracy na terenie leśnictwa Pozedrze,

CDU kontra Brandt

Przed Piątą Izbą Cywilną Sądu Krajowego w Bonn rozpoczął się w piątek przed południem proces cywilny, jaki zachodniemiecka CDU wytoczyła kanclerzowi Willy Brandtowi. CDU pragnie, aby Brandt oddał swoją wypowiedź z kampanii wyborczej do landtów, w której zarzucił chadecji podjęcie próby wywołania dzikich strajków w okresie przedwyborczym, w celu zdyskredytowania rządu i jego polityki.

Porwanie b. ministra

W Manizales (Kolumbia) porwany został były kolumbijski minister spraw wewnętrznych i b. ambasador Kolumbii w Brazylii Fernando Londoneo w Londono. Porywacze zażądali okupu w wysokości 4 mln peso (ok. 200 tys. dolarów).

„Tydzień Bałtyku”

W niedzielę 12 lipca zainaugurowany zostanie w Rostocku tradycyjny „Tydzień Bałtyku”. Tegoroczny tydzień stoi pod hasłem „Bałtyk musi być morzem pokoju”.

Konferencja prasowa kosmonautów

Lot „Sojuza 9” wykazał, że człowiek może przebywać i pracować w Kosmosie ponad miesiąc. Podczas lotu szczególną uwagę przywiązywano do badań medycznych, biologicznych, mających na celu ustalenie, jaki wpływ wywiera na

psychikę człowieka i jego zdolność do pracy długotrwale przebywanie w stanie nieważkości. Zagadnienie to stanowiło główny temat konferencji prasowej, która odbyła się w Moskwie.

Dewaluacja cruzeiro

W czwartek Brazylijski Bank Centralny zdevaluował cruzeiro. Według nowego kursu 1 dolar amerykański będzie miał wartość 4,59—4,62 cruzeiro. (Poprzedni kurs wynosił 4,53—4,56 cruzeiro za dolara).

„Dni Warszawy” w Sofii

Od czwartku trwają w stolicy Bułgarii „Dni Warszawy”. W mieście widać liczne afisze zapraszające mieszkańców Sofii na imprezy zorganizowane z tej okazji. „Dni Warszawy” mają już swoją kilkuletnią tradycję i odbywają się zawsze w okresie poprzedzającym Święto Odrodzenia Polski — 22 lipca.

Kolejne rokowania SALT

W piątek odbyło się kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, prowadzących rokowania w Wiedniu w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych.

Złot turystów — kolejarzy

Do Rytra nad Popradem, szlakiem turystycznym — pieszko, samochodami i motocyklami, kajakami i koleją przybywają z całego kraju setki turystów — kolejarzy, by wziąć udział w XII ogólnopolskim zlocie, organizowanym przez Zarząd Okręgu ZZ Kolejarzy w Krakowie i PTTK. Celem zlotu jest uczczenie setnej rocznicy urodzin Lenina i 25-lecia zwycięstwa nad faszystyzmem.

O miejsca pracy dla inwalidów

W związku z przechodzeniem naszej gospodarki na tryb bardziej intensywnego rozwoju oraz potrzebą podnoszenia wydajności pracy i likwidowania przerostów zatrudnienia — wyrażano niejednokrotnie niepokój o los inwalidów zatrudnionych w zakładach przemysłowych czy też spółdzielczości.

Obaw tych nie potwierdziła praktyka, nie odnotowuje się tendencji dyktacji zakładów pracy do zwalniania inwalidów i innych osób o zmniejszonej zdolności do pracy, natomiast w szeregu przypadków przesuwa się takich pracowników do lepszej pracy, bardziej odpowiadającej ich stanowi zdrowia.

W roku ub. znalazło pracę dalszych 37 tys. inwalidów. Rady narodowe postarały się o rozszerzenie możliwości zatrudnienia inwalidów w różnych zakładach i dołożyły starań, by osoby ciężko poszkodowane kierować na stanowiska pracy chronionej i do chałupnictwa. Większość nowo zatrudnionych znalazła pracę w miastach i województwach wysoko uprzemysłowionych. Na uwagę zasługuje wzrost liczby zatrudnionych — poza spółdzielczością inwalidzką. Tak np. w zakładach pracy Poznańa zwiększono zatrudnienie inwalidów o 21 proc., w woj. białostockim — o 16 proc., w łódzkim i wrocławskim — o 9 proc. Sama zaś spółdzielczość inwalidzka zatrudniała w ub. roku ponad 146 tys. osób.

Wiele jeszcze jednak pozostało do zrobienia w tej dziedzinie. Na zatrudnienie czeka ok. 10 proc. ogółu zarejestrowanych inwalidów. Większość poszukujących pracy — to najczęściej poszkodowani (z I i II grupą inwalidztwa) oraz inwalidzi mieszkający na wsi. Dla tych ostatnich najtrudniej znaleźć zatrudnienie. Miejsca pracy dla nich zapewnić powinno przede wszystkim chałupnictwo.

Nieszczęśliwy wypadek w Kościańskim

Z Wławy, w pow. kościańskim nadeszła wiadomość o tragicznej śmierci 9-letniego chłopca Piotra P. podczas pasienia krowy na łące. Uwiązł on sobie nieostrożnie do nogi łańcuch, na którym była prowadzona krowa. Krowa nagle spłoszyła się i ciągnęła chłopca przez około 300 m, poprzez łąkę, zagajnik i pole. Piotr P. poniósł śmierć na miejscu. (b)

„Postrzyżyny“ zespołów bitowych

Znani z dużych i ekstrawaganckich fryzur członkowie wielu zespołów młodzieżowych, m.in. „Skaldowie“, „No To Co“, „ABC“ i inni podczas kołobrzeskiego festiwalu piosenek występują w nowych koafiurach. Tę nową mocno przykróconą wersję uczesania zaproponowali długowłosy artystom fryzjerzy reprezentujący hotel „Skanpol“, gdzie odbyły się postrzyżyny. Przebiegały one — jak twierdzą wtajemniczeni — bez większych komplikacji, a nawet z humorem, chociaż wielu członków zespołów bitowych żałowało swych kręconych i bujnych fryzur. Przyczyną były obiektywne Rady Programowej Telewizji, która doszła do wniosku, że zbyt fantazyjne fryzury będą niezgodne z regułą wojenną.

PAP

Z prognoz ZUS na lata 1971—75 wynika generalny wniosek: zakłady pracy już teraz powinny przygotować odpowiednie stanowiska pracy dla stosunkowo dużej grupy inwalidów. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rządu

10 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Na posiedzeniu tym przewodniczący Komitetu Pracy i Płac złożył informację o przebiegu prac przygotowawczych związanych z wprowadzeniem systemu bodźców materialnego zainteresowania pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach poza przemysłem kłusowym. (PAP)

Nowości sezonu teatralnego w Wielkopolsce

Ambitnie i dla odbiorcy

Wczoraj odbyła się, zorganizowana przez Wydział Kultury Prezydium WRN w Poznaniu konferencja, poświęcona problemom repertuarowym Państwowego Teatru im. A. Fredry w Gnieźnie. Państwowego Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu i Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych. Omówiono krytycznie niedostatki repertuarowe tych instytucji w ubiegłym sezonie teatralnym oraz zaprezentowano repertuar przewidziany na zbliżający się sezon. Nowości wprowadzono z uwagi na potrzebę podniesienia rangi artystycznej i ideowej teatrów, podniesienia ich autorytetu społecznego, zacieśnienia łączności z odbiorcami jak i kształtowania ich gustów.

Zwracają uwagę interesujące zamierzenia Teatru w Kaliszu, zwłaszcza adaptacje: „Przygód człowieka myślącego“ M. Dąbrowskiej i „Tredowatej“ H. Mniszkówny (ma to być rodzaj kabaretowej zabawy i polemiki z nieudaną adaptacją telewizyjną). W wystawieniach utworów T. Różewicza „Śmieszny staruszek“ i „Śmierć w starych dekoracjach“ wystąpi W. Siemion. Ponadto ujrzymy „Szweców“ S. L. Witkiewicza, „Łyżki i księżyc“ E. Zegadłowicza, „Liturgię“ M. Grześcaka, a z klasyki — „Moralność pani Dulskiej“ G. Zapolskiej i „Wyzwolenie“ S. Wyspiańskiego. Nową dyrektorką kaliskiego Teatru jest Izabella Cywińska-Adamska.

Teatr w Gnieźnie wystawi: „Il candelajo“ Giordano Bruno, „Don Kichot wywołany“ A. Lunaczarskiego, „Balladę“ Słowackiego, „Rewolwer“ A. Fredry, „Niemców“ L. Krukowski, „Ostry dyżur“ J. Lutoskiego, „Pigmaliona“ G. B. Shawa. Ponadto sztuki w rezerwie tego teatru: „Ptak“ Szaniawskiego, „Grzech“ S. Żeromskiego, „W małym domu“ T. Rittnera i „Ballada o tamtych dniach“ S. Grodzkiej i J. Jurandota. Oba teatry będą też pracować na rzecz upowszechnienia teatru, poza „deskami sceny“.

Ciekawe pomysły ma również Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych: współpraca z cygańskim zespołem „Roma“, grupą instrumentalno-wokalną „Wiatrak“, programy antyalkoholowe, imprezy związane z obronnością, muzykę bratnich narodów itp. Zwracano uwagę na potrzebę podniesienia poziomu imprez Estrady, niezależnie od miejsca wystawiania: na wsi czy w Poznaniu. (mb)

Radziecko - włoska współpraca

W Rzymie podpisano porozumienie o współpracy naukowo-technicznej między Państwowym Komitetem Rady Ministrów ZSRR do spraw Nauki i Techniki i Włoskim Instytutem Rekonstrukcji Przemysłowej na lata 1970—1974. Zgodnie z nowym porozumieniem, współpraca między Związkiem Radzieckim i Włochami zostaje znacznie rozszerzona. (PAP)

Tragiczny zgon premiera Islandii

Premier rządu islandzkiego dr Bjarni Benediktsson zginął w nocy z 9 na 10 lipca w pożarze, który wybuchł w letniej rezydencji rządowej w Thingvellir, w odległości około 50 km od Reykjavíku. (PAP)

W stolicy sportów wodnych



Giżycko, stolica wodnych sportów, z roku na rok pięknieje. Powstają tu nowe ulice, osiedla mieszkaniowe, pawilony handlowe itp. Oto nowa dzielnica Giżycka — ul. Obrońców Stalingradu. CAF — Moroz

Jeszcze w tym roku 20 tys. t nawozów z Polic

Na budowie Zakładów Chemicznych w Policach, gdzie pracują dwie wytwórnie: kwasu siarkowego i kwasu fosforowego, trwają ostatnie przygotowania do rozruchu kolejnego obiektu wytwórni nawozów. Planuje się, że jeszcze w tym roku wyprodukuje ona około 20 tys. ton nawozów fosforowo-azotowych w czystym składniku. (PAP)

Będzie więcej koronek

Za 1 mld zł koronek, prawie 3 razy więcej niż obecnie, dostarczać będą Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Hanki Sawickiej. Przyrost produkcji nastąpi w wyniku realizacji aktualnie inwestycji. Fabryka rozrzucona w kilku punktach miasta, otrzymała nowy budynek produkcyjny oraz zestaw nowoczesnych importowanych maszyn. Niestety opóźniają się prace budowlane, co uniemożliwia rozpoczęcie eksploatacji już zmontowanych maszyn. Tymczasem więcej pracuje tylko kilka nowych maszyn zainstalowanych przebiegiem w starych pomieszczeniach.

W przyszłości zakłady mają zamiar produkować m.in. elastyczną koronkę odzieżową ze 100 proc. przędzy typu helanco. (PAP)

5 500 studentów na zagranicznych praktykach

W tym roku w czasie wakacji ponad 5500 studentów wyjeżdża na zagraniczne praktyki zawodowe. W ubiegłym roku praktyki w innych krajach odbywało ok. 4 tys. polskich studentów. Z roku na rok wzrasta więc liczba studentów zdobywających za granicą wiedzę praktyczną.

Celem tych praktyk jest zaznajomienie studentów z zagranicznymi osiągnięciami w przemyśle, rolnictwie, medycynie itp. stworzenie im możliwości zapoznania się z różnymi aspektami życia społecznego, ekonomicznego, kulturalnego i studentckiego w innych krajach. Wakacyjne praktyki zagraniczne sprzyjają rozszerzeniu naukowych i fachowych wiadomości studentów, stanowią też dobrą formę nawiązywania przyjaznych kontaktów między polską młodzieżą a studentami w różnych krajach, są

doskonałą okazją do pogłębienia znajomości języków obcych.

Wyjazdy studentów na praktyki zagraniczne organizowane są przez Zrzeszenie Studentów Polskich w ramach między państwowych umów o współpracy kulturalnej, za pośrednictwem specjalistycznych organizacji międzynarodowych i w drodze bezpośrednich kontaktów między polskimi uczelniami a uczelniami zagranicznymi.

Na praktyki wyjadą przede wszystkim studenci kształcący się w takich specjalnościach, dla których praktyka zagraniczna będzie przydatna w przyszłej pracy. Wyjadą więc nie tylko słuchacze filologii obcych w celu pogłębienia znajomości języków, ale i studenci elektroniki, mechaniki, budownictwa, budowy maszyn, komunikacji, technologii rolnospożywczej, weterynarii, ekonometrii, organizacji pracy, medycyny itp.

Najwięcej studentów wyjeżdża do Związku Radzieckiego i NRD. Łącznie w krajach socjalistycznych przebywać będzie na praktykach ok. 4300 studentów. (PAP)

Modne okulary z katowickiej „Opty“

Śląskie Zakłady Mechaniczno-Optyczne „Opty“ w Katowicach wyprodukowały kilka nowych modeli okularów przeciwsłonecznych. Panie mogą już zaopatrzyć się np. w modne, gustowne okulary o nazwie „Kongo“, które mają duże, okrągłe tarcze oraz oprawki w kolorze białym, czarnym, rubinu i złota. Te same kolory mają „Panamy“ o asymetrycznym kształcie oprawki z dużymi tarczami. Interesującą nowością przeznaczoną dla dziewcząt są okulary „Roma“ o podwójnej, owalnej ramce. „Japonka“ z kolei — to damskie okulary ze skónaną oprawką szkieł.

Wśród nowości dla panów wymienimy okulary o nazwie „Tanger“ o prostokątnych, twardych kształtach oprawki szkieł. (PAP)

Rurociągiem „Przyjaźń“ przepłynęło 100 mln t ropy

Dla upamiętnienia 20 rocznicy Układu Zgorzeleckiego załoga polska zakończyła w NRD prace przy realizacji magistrali ropnej Wołga-Płock-Leuna oraz przedłużenia jej Schwedt Rostock. Na próbie NRD dostawa ropy zwiększono. Trzeba tu przypomnieć, że pierwsza „porcja“ wołańskiej ropy naftowej, która zapełniła zbiorniki czechosłowackiej stacji w Budnowcach 8 lat temu, wyniosła 9 tysięcy ton. Od tego czasu liczba ta wzrosła wielokrotnie. Ogółem zaś na dzień dzisiejszy bratnim krajom dostarczono już przeszło 100 milionów ton wołańskiej „czarnej ropy“.

O ekonomicznej korzyści rurociągu w sposób przekonujący mówią liczby. Dla przewiezienia kolejną 100 milionów ton ropy naftowej potrzeba byłoby tysięcy pociągów. Jeżeli zaś przewozić wołańską ropę naftową drogą morską do NRD, jak to czyniono przedtem, musiano by mieć specjalną flotyllę cysternowców. Transportowanie za pomocą magistrali kosztuje o 70—80 procent taniej. (fh)

Polska ekspedycja na Spitsbergenie

W piątek powrócił do macie rzystej gdyńskiej bazy statek Wyższej Szkoły Morskiej — „Jan Turlejski“ z rejsu na Spitsbergen. Podróż rozpoczęła się w Gdyni 15 czerwca br. Na szkolnym trawlerze znalazła się grupa naukowców — uczestników dziesiątej polskiej wyprawy na arktyczny archipelag.

Sześciu naukowców z Wrocławia i Warszawy pod kierownictwem dr. Stanisława Baranowskiego, pracować będzie na Spitsbergenie przez dwa miesiące. Zajmować się oni mają m.in. problemami glaciologii oraz geofizyki. Polskie naukowcy współdziałać będą z grupą badaczy z Instytutu Polarnege w Oslo, której przewodniczy również Polak, geolog Kazimierz Birkenmajer z Uniwersytetu Wrocławskiego, przebywający ostatnio w Norwegii na stypendium naukowym. PAP

POŁ-OFFICJALNIE

Taaaki interes!

Pod takim właśnie tytułem, amerykańskie czasopismo „Business Week“ (z 25 V br) omawia sytuację na rynku sprzętu wojennego. W ciągu powojennego ćwierćwiecza — stwierdza „BW“ — sprzedano broni konwencjonalnej za 66 miliardów dolarów, w czym udział Stanów Zjednoczonych wyraża się kwotą 50 mlrd.

Tylko w maju bieżącego roku USA wyraziły zgodę na sprzedaż Argentynie 16 samolotów typu A-4B SKYHAWK i zdecydowały się dostarczyć te same myśliwce — oraz F-5 — Brazylii, Chile i Kolumbii. Ponad 2.200 samolotów typu F-104 jest na uzbrojeniu 14 krajów, a około 1.100 maszyn F-5 zamówiło 16 krajów. W ostatnich latach suma rocznych transakcji na broń amerykańską nie spadała poniżej 2,6 miliardów dolarów, dostawy bezpłatne zostały już dawno ograniczone do minimum, przy czym — co wymowne — „darmochę“ kieruje Waszyngton do krajów, sąsiadujących z obozem socjalistycznym, takich jak Korea Południowa, Tajwan, Turcja, czy Grecja.

Niedawno Kongres amerykański nałożył pewne ograniczenia na sprzedaż innym krajom broni. Ograniczenia te mówią o zakazie dostaw „broni skomplikowanej“ do krajów zacofanych. Ale, jak pisze „Business Week“, Kongres nie zdefiniował dotychczas, co należy rozumieć przez formułę „broń skomplikowana“. Natomiast pewien przedstawiciel Pentagonu zinterpretował formułę Kongresu lapidarnie:

— To co jest skomplikowane dla Górnej Włoty, nie będzie, rzecz jasna, skomplikowane dla Argentyny... (wp)

Maszyny i ludzie

Dążenie do pełniejszego wykorzystania obrabiarek, a jest ich w naszym przemyśle maszynowym 130 tysięcy o najrozmaitszych przeznaczeniach, musi pociągnąć za sobą przełomowe zmiany w traktowaniu trzech, zwłaszcza zagadnień. Pierwszym jest stosunek kierownictwa zakładów do spraw własnego parku maszynowego, drugim — nowa w naszych warunkach rola kooperacji, trzecim, choć nie najmniej ważnym — mnogość zadań, których wykonanie jest niezbędne do wprowadzenia pracy na dwie zmiany, co w znacznej mierze dotyczy pracowników.

W pierwszym przypadku ołówki ekonomisty skutecznie może łamać wieloletnie nawyki chomikowania maszyn niż administracyjne poczynienia. Przekazywanie nie dość wykorzystywanych obrabiarek innym producentom wytłania jednak potrzebę rozszerzenia systemu kooperacyjnego, a jednocześnie oczyszczenia go z zakorzenionych od lat, znanych wad niesolidności i niepunktualności.

Oba te zagadnienia będą rozstrzygane głównie w sferze ekonomiki i gospodarczej administracji. Inaczej jest z trzecim, ze sprawą dwumianowości.

Przeistawienie na dwumianowość oznacza

nie tylko, że przy jednej frezarce będzie pracowało dwóch frezerów, aby maszyna zamiast 8 godzin frezowała 16. Potrzebny będzie drugi komplet nadzoru technicznego, personelu dostarczającego materiały do obróbki i odbierającego produkt, wymieniającego narzędzia, personelu pogotowia awaryjnego, bhp, sanitarnego itd.

Zapewnienie dojazdów do i z pracy będzie wymagało nie tylko dużego wysiłku organizacyjnego, ale i interwencji u władz terenowych w celu dostosowania rozkładów jazdy publicznego transportu osobowego do nowych warunków. Za rdzenną, produkcyjną załogą muszą przejść na pracę dwuzmianową zakładowe placówki socjalne, jak ambulatoria, łaźnie, stołówki, bufety, kioski, żłobki, przedszkola, a także pewne działy administracji, no i oczywiście związków zawodowych.

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu, wprowadzenie drugiej zmiany wymaga, zwłaszcza w okresie przygotowawczym, wielu starań i pełnej troski wszystkich czynników mających wpływ na układ stosunków w zakładzie. Celem tych starań powinno być, aby warunki pracy na drugiej zmianie niczym się, poza porą doby, nie różniły od zmiany pierwszej. (API)

HUMOR I SATYRA



Plebiscyt na Powieśle Warmii i Mazurach

Dażenia wolnościowe społeczeństwa polskiego w za-
borze pruskim, które u
schyłku 1918 r. wybuchły z
żywiołową mocą po klęsce
Rzeszy Hohenzollernów nie o-
minęły także narodo-
wioświadomości ludności rodzimęj Po-
wieśla, Warmii i Mazur. Samo-
rządnie tworzone przez Pola-
ków po wsiach i miastach ra-
dy ludowe rychło włączyły się
do kampanii na rzecz ukonsty-
tuowania Sejmu Dzielnicowego
w Poznaniu. Półmilionowa lud-
ność polska z tych obszarów
wybrała 58 delegatów, którzy
czynnie uczestniczyli w posie-
dzeniach poznańskiego Sejmu
Dzielnicowego w dniach 3-5
grudnia 1918 r.

Przedstawiciele polscy na-
wiązali kontakt z utworzoną w
Olsztynie — jako siedzibie 2
korpusu armii niemieckiej —
Radą Delegatów Robotniczych
i Żołnierskich, której przywód-
cy 13 listopada 1918 r. w myśl
hasła samostanowienia naro-
dów zwrócili się z prośbą o zau-
fanie do ludności polskiej, a
na zebraniu konstytucyjnym
Warmińskiej Rady Ludowej w
dniu 24 listopada tegoż roku za-
deklarowali, iż „socjalistyczna
Republika Niemiecka poprze-
usprawiedliwione żądania pol-
skie”.

Niebawem jednak do głosu
decydującego w radach nie-
mieckich doszli przedstawiciele
prawicowych socjaldemokra-
tów, którzy współdziałali z jun-
kami i szowinistami pruskimi,
licząc się z nimi częstokroć
w nacjonalistycznej hecy. Po-
lacy zostali zdani na własne si-
ły. Kiedy więc w Wersalu wa-
żyły się losy ich ojczyzny, po-
stanowili posłać tam swych rze-
czników. W marcu 1919 r. uda-
ła się na paryską Konferencję
Pokojową delegacja chłopów
mazurskich, złożona z Bogumi-
łą Linki i braci A. i J. Zapat-
ków pod kierownictwem Z. Le-
wandowskiego, którzy poparli

energicznie starania superin-
tendenta J. Burschegow z War-
szawy o powrót do Macierzy
zarówno katolików z Warmii i
Powieśla, jako też protestantów
z Mazur. W Wersalu działacze
mazurscy otrzymali zapewnie-
nie, że przyszłość ich ojczyzny
zostanie należycie załatwiona i
mogą spokojnie wracać do do-
mu.

Rozsiedzeni chłopską inicja-
tywą pruscy junkrzy i ich
zausznicy postanowili surowo
rozprawić się z mazurską de-
legacją. Powracających delega-
tów władze niemieckie osadzi-
ły w więzieniu za zdradę stanu
i dopiero w wyniku inter-
wencji francuskiego marszałka
F. Focha zwolnili ich po cze-
rech miesiącach. Niemniej by-
li oni odtąd brutalnie prześlado-
wani, a Bogumiła Linkę dopa-
dła wkrótce na zebraniu pol-
skim wynajęta banda opraw-
ców i zaatakowała go kijami i
łopatkami. Nie dość na tym.
Kiedy śmiertelnie ranny Linka
zmarł w szpitalu, a rodacy u-
rządzili mu uroczysty pogrzeb,
niemiecka bojówka nacjonalis-
tyczna wpadła na cmentarz, po-
darła w strzępy polskie szarfy
i kwiaty, po czym mogiłę zrów-
nała z ziemią za aprobatą nie-
mieckiej policji.

A tymczasem w Wersalu go-
towano wyroki na cały lud pol-
ski w Prusach Wschodnich.
Wbrew pierwotnym projektom
Komisji do Spraw Polskich Ra-
dy Najwyższej Sprzymierzo-
nych, która pod przewodnic-
twem amb. J. Cambona grun-
townie przeanalizowała sprawę
i postawiła wniosek o bezwa-
runkowe włączenie tych obsza-
rów do Polski, brytyjski minis-
ter Lloyd George narzucił in-
ne rozwiązanie. Postanowił
on, operując straszakiem bol-
szewizmu, utrzymać przy Niem-
cach te regiony, gdzie nawet
niemiecki spis ludności z 1910
roku stwierdzał wyraźną prze-

wagę żywiołu polskiego, gdzie
pruskie statystyki szkolne
stwierdzały kompletny brak zna-
omości języka niemieckiego u
czterech piątych dzieci. Dla us-
pokojenia opinii publicznej pos-
tanowiono w tym celu użyć
formuły plebiscytu, wprowa-
dzając odpowiednio postano-
wienia Traktatu Wersalskiego.

Spisek był ukartowany z cy-
nicznym wyrafinowaniem.
Przed wszystkim pozostawio-
no na obszarze plebiscytowym
stały, urzędniczy aparat nie-
miecki — organy administra-
cyjne, sądownictwo, policję —
ograniczając się do złożenia z
ich strony przyrzeczenia lojal-
ności wobec dwu komisji
alianckich, z których jedna
miała siedzibę w Olsztynie, a
druga w Kwidzynie. Natural-
nie organy te uważały jako
„zdradę stanu“ dążenia Pola-
ków do oderwania od Rzeszy
i tępiły je z całą bezwzględno-
ścią.

Obie komisje alianckie — w
Olsztynie stał na czele Anglik
E. Rennie, a w Kwidzynie
Włoch A. Pavia — ani nie wy-
kazywały skłonności ani nie
miały możliwości skutecznie in-
terweniować wobec niemiec-
kich gwałtów, depczących z
dnia na dzień teoretyczną za-
sadę równouprawnienia Pola-
ków.

Setki i tysiące meldunków
nadchodziły o aktach
terroru. Członkowie niemiec-
kiej „straży bezpieczeństwa“
(Sicherheitswehr), tolerowane
długo przez aliantów, rozbijali
polskie zebrania, demolowali
szkoły i mieszkania działaczy,
napadali na polskich mówców
czy współpracowników władz
plebiscytowych, rozpędzali pol-
skie manifestacje. Głośna ma-
sakra polskich artystów po
przedstawieniu w Biskupcu Re-
szelskim wywołala szerokie o-
burzenie w Polsce i za granicą.

Niemcy rozpoczęli masowe
falszerstwa dokumentów dla
„uprawnionych“ do głosowa-
nia. Jednocześnie ściągnięto na
głosowanie z Rzeszy 157 tys.
osób rzekomo urodzonych na
obszarze plebiscytowym — pod-
czas gdy ogólna ilość upoważ-
nionej do składania głosów lud-
ności miejscowej wynosiła 265
tys. Przyjeźdźni z Rzeszy, któ-
rzych większość była nieznana
stałym mieszkańcom, przyła-
czyli się zresztą do grup bo-
jówkarzy i agitatorów, którzy
terroryzowali autochtonów.

EUZEBIUSZ BASIŃSKI

Dokończenie na str. 4

Na osiedlu Rataje w Pozna-
niu powstaje druga z kolei
szkoła podstawowa. Ma ona
być — zgodnie z planem —
gotowa pod koniec sierpnia
br. Dotychczasowe jednak tem-
po prac budowlanych nie
gwarantuje dotrzymania tego
terminu. Dlatego też załoga
Poznańskiego Przedsiębior-
stwa Budowlanego nr 2 po-
winna dołożyć starań, by od
września mogła się w szkole
rozpocząć nauka. Budynek,
który powstaje z wielkich blo-
ków, posiada 18 izb lekcyj-
nych, 6 pracowni oraz salę
gimnastyczną.

Fot. — K. Przychodzki

Rataje — Osiedle Piastowskie



Dylematy produkcji rynkowej

Nie wszystko dobre, co duże...

Jaka fabryka produkuje ta-
niej: wielka czy mała? Jedno-
znaczna, podreżnikowa odpo-
wiedź na to pytanie wyrzuciła
niemal zła, gdyż przyczyni-
ła się do preferowania wiel-
kich zakładów nawet w tych
branżach, gdzie to nie miało
ekonomicznego uzasadnienia.
Sprawia to, że udział pracow-
ników zatrudnionych w wiel-
kich zakładach przemysłowych
(od tysiąca pracowników
wzwyż) jest w Polsce wyższy
niż w najbardziej rozwiniętych
krajach zachodnich i wynosi
ponad 66 procent.

Jeżeli wielkie zakłady hut-
nicze, energetyczne, przemysłu
materiałów budowlanych (ce-
mentownie), wielkie kopalnie,
fabryki maszyn ciężkich są ko-
rzystniejsze od małych, to słu-
żność tego stwierdzenia nie do-
tyczy całego przemysłu, zwa-
żając na wielu branżach produkuj-
ących towary rynkowe. Im prę-
dziej uświadomimy sobie tę
prawdę — tym lepiej będzie
dla gospodarki narodowej.

Dodajmy, że w wysoko upr-
mysłowionych krajach zachod-
nich, przy daleko posuniętej
koncentracji, zwłaszcza prze-
mysłu maszynowego, kooperuje on
z masą drobnych wytwórców,
dostarczających detale do mon-
tażu wyrobów finalnych. Doty-
czy to USA, NRF, a zwłaszcza
Japonii. Ten ostatni kraj wy-
pracował metodę produkcji do-
mowej, opartej na stosowaniu
najnowszych, niezbyt wielkich
maszyn i obrabiarek, zapewnia-
jących wysoką wydajność pra-
cy.

Przeprowadzone w Polsce ba-
dania, które objęły pewną
ilość zakładów kluczowego
przemysłu lekkiego i drzew-
nego oraz wytwórców przemysłu
terenowego i spółdzielczości
prac, dostarczyły ciekawych
danych o ekonomicznej efek-

tywności zakładów wielkich i
małych.

Okazało się, że zakład prze-
mysłu terenowego w Mławie, za-
trudniający niespełna 500 pra-
cowników uzyskuje lepsze wy-
niki w produkcji analogicznych
asortymentów obuwniczych niż fa-
bryka przemysłu kluczowego
w Chełmku, zatrudniająca po-
nad 5 tysięcy pracowników.

Całkowity koszt własny pa-
ry półbutów męskich klejo-
nych, bukat na skórzanej po-
deszwie, jest w Chełmku o 22
złote wyższy niż w małym
zakładzie mławskim. W rezul-
tacie cena zbytu jest również
niższa w Mławie niż w Chełm-
ku. Korzyść z lepszych wyni-
ków Mławy odnosi nie tylko
konsument (niższa cena zbytu),
ale także państwo, gdyż aku-
mulacja na jednej parze obu-
wia jest w zakładzie tereno-
wym o ponad 17 złotych wyż-
sza niż w Chełmku.

Nie wszystkie fabryki prze-
mysłu terenowego są na po-
ziomnie Mławy. W rezultacie
średnia wydajność pracy jest
w całym drobnym przemysle
obuwniczym niższa niż w prze-
mysle kluczowym. Nie przeszą-
dza to jednak ostatecznych ef-
fektów ekonomicznych. Pod-
czas gdy w przemysle kluczo-
wym wartość maszyn i urza-
dzeń w zbadanych zakładach
wynosi w przeliczeniu na 1
pracownika średnio 28 tysięcy
złotych, to w przemysle tereno-
wym — jedynie 18 tysięcy, a
w spółdzielczym — 11 tysięcy
złotych.

Tak więc przy niemal dwu-
krotnie większym technicznym
uzbrojeniu pracy wydajność
jest w przemysle kluczowym
jedynie o 46 procent wyższa.
Innymi słowy: niższa wydaj-
ność pracy w zakładach tereno-
wych lepiej się opłaca niż
większa w przemysle kluczo-
wym. Różnica w wydajności

jest bowiem z nadwyżką wyrów-
nywana przez niższy koszt wy-
posażenia technicznego i amori-
zacji majątku trwałego. Po-
dobna sytuacja panuje w bran-
ży dziewiarskiej. Wydajność
pracy jest w przemyśle kluczo-
wym dwukrotnie wyższa niż w
terenowym. Natomiast produk-
tywność maszyn i urządzeń
mierzona wartością produkcji
globalnej jest w przemyśle klu-
czowym o połowę niższa niż w
terenowym. Podobne zjawiska
występują także w branży
meblarskiej.

Przytoczone fakty świadczą,
że o wynikach ekonomicznych
decyduje nie wielkość zakładu,
lecz sposób kierowania i wypo-
sażenie techniczne. Oznacza
to, że i w małym zakładzie wy-
posażonym w nowoczesną tech-
nikę można uzyskać nie gorsze,
lecz często lepsze wyniki niż w
wielkich przedsiębiorstwach.
Dodajmy, że w małych zakła-
dach inaczej układają się tak-
że płace, koszty socjalne i in-
ne.

Dalecy jesteśmy od postulo-
wania budowy jedynie małych
zakładów przemysłu terenowe-
go czy spółdzielczego. Uważa-
my tylko, że wielkość zakładu
powinna wynikać z rzetel-
nej analizy. W wielu kra-
jach badania optymalnej wiel-
kości zakładów są bardzo
zaawansowane. Dzięki nim u-
stalono najbardziej przydatne
rozmiary zakładów produkcyj-
nych poszczególnych branż. To
też w wielu uprzemysłowio-
nych krajach nie ma alternaty-
wy: duży czy mały zakład,
gdyż jego wielkość powinna
być najbardziej korzystna z
punktu widzenia racjonalnej
gospodarki, a nie zgodności z
przestarzałymi poglądami nie-
których ekonomistów, zwolen-
ników gigantów za wszelką
przeważnie wygórowaną cenę.
BRONISŁAW PAKULA

Sprawa Very Bruehn

Nowa afera wokół Straussa?

I znowu na łamach prasy za-
chodniej wypłynęło nazwisko
Franza Josefa Straussa, przy-
wódcy bawarskiej chadecji i
pretendenta do fotelu kancel-
rza NRF. Stało się to na sku-
tek ukazania się w NRF sen-
sacyjnej broszury Ulricha Son-
nemanna pt. „Sprawa Very
Bruehn”, w której autor po-
wraca na podstawie dokumen-
tów, znalezionych w archi-
wach sądowych do głośnego
procesu sprzed 10 laty o ta-
jemnicze zabójstwo lekarza
Otto Prauna i jego pomocnicy
domowej. Oskarżeni o zabój-
stwo Vera Bruehn i jej przy-
jaciel Johan Fehrbach mimo
że nie przyznali się do winy,
skazani zostali na dożywotnie
więzienie (najcięższy w NRF
wymiar kary). Proces posła-
kowski i wyrok utrzymywał
przez czas dłuższy w napięciu
opinii publiczną.

Otóż okazuje się teraz, iż za
mordowany pozostawał w kon-
taktach z wysoko postawionymi
osobistościami, które brały
prezenty i grube łapówki przy
dostawach broni dla Bundes-
wehry. Dla zatarcia śladów
przekupstwa w administracji
państwowej i wojsku trzeba
było zlikwidować Prauna, któ-
ry groził rewelacjami. Autor
broszury domaga się wznowie-
nia śledztwa na podstawie ma-
teriałów zdobytych... w archi-
wach sądowych. Znajduje się
wśród nich list niejakiego Ro-
ge Hentgessa, handlarza bron-
ni, adresowany do F. J. Straus-
sa, ówczesnego ministra obrony.

Hentgess był pośrednikiem
między zagranicznymi handla-
rzami bronią i bońskimi koła-
mi rządowymi i w kilka dni
po zabójstwie wystosował list
do ministra Straussa, w któ-
rym pisał: „Wielce Szanowny
Panie Ministrze! Wiadomo za-
pewne Panu, że nie mam nic
wspólnego z tą sprawą i że nie
byłem poinformowany o zamia-

rach dwóch pańskich zaufa-
nych. Jestem przeciwny stoso-
waniu tego rodzaju gwałtu.
Istniały przecież inne, mniej
drastyczne sposoby, doprowa-
dzenia do rozumu naszego kon-
trahenta”.

Jak wyjaśnił później Hent-
gess, w dniu zabójstwa przybył
do Monachium i udał się do
podmiejskiej willi Otto Prau-
na, który, prócz praktyki le-
karskiej trudnił się handlem
bronią. Z Hentgessem przybyli
równocześnie: osobisty referent
Straussa płk. Werner Rep-
pening i ppłk. Schroeder. Otto
Praun zobaczywszy przyby-
łych chwycił za rewolwer i
chciał strzelić, lecz Schroeder
wytrącił mu broń z ręki. Co da-
lej się stało, Hentgess nie wie,
gdyż Reppening wciągnął go
do samochodu i odjechali. Po
pewnym czasie dopędził ich
Schroeder, który powiedział,
że „osadził Prauna na miej-
scu”. Dopiero po kilku dniach
Hentgess dowiedział się o do-
konanym zabójstwie.

Autor broszury „Sprawa Ve-
ry Bruehn” — Ulrich Son-
nemann, charakteryzuje Hent-
gessa jako pośrednika, który
w latach 1957—1960 przekazy-
wał milionowe sumy urzęd-
nikom ministerialnym, a wśród
nich właśnie płk. Reppening
wi (niedawno zmarłemu).

Hentgess zeznania swoje zio-
żył już przed kilku laty, lecz
ani on, ani ci, których wymie-
nił, nie zostali włączeni do
sprawy Very Bruehn. F. J.
Strauss oczywiście milczał. Do
piero, gdy ukazała się broszu-
ra Sonnemanna, Strauss za-
żądał od władz konfiskaty pu-
blikacji, lecz oświadczył, że
nie brał głosu w tej sprawie. Mil-
czy tak samo jak w licznych
poprzednich aferach, z których
udawało mu się wyjść obron-
ną ręką. Jak będzie tym ra-
zem czas pokaże.

HENRYK BARAŃSKI

DEZATOMIZACJA DŃA MÓRZ

Komitet Rozbrojeniowy w Genewie
rozpatruje propozycję Polski

Komitet Rozbrojeniowy 26
państw kontynuuje w Genewie
kończącą fazę prac nad finali-
zacją projektu układu o deza-
tomizacji dna mórz i oceanów.
Podstawę prac stanowi zmody-
fikowany wspólny radziecko-
amerykański projekt układu,
przedłożony Komitetowi 23
kwietnia br. na jego sesji wio-
sennej.

Niektóre elementy tego pro-
jektu stanowią ciagle jeszcze
przedmiot uwagi. Chodzi głów-
nie o zagadnienia związane
z weryfikacją przestrzegania
układu. Z powszechnym uzna-
niem spotkała się w komitecie
propozycja polska z 18 czer-
wca br., aby Komitet Rozbro-
jeniowy pozostawił na porządku
dziennym po akceptacji projek-
tu układu o dezatomizacji spra-
wę pełnej demilitaryzacji dna
mórz i oceanów. Poparły ją
m. in. delegacje Związku Ra-
dzieckiego, Zjednoczonej Re-
publiki Arabskiej i Szwecji.

Szef delegacji radzieckiej,
współprzewodniczący Komite-
tu, Aleksiej Roszczin, przema-
wiając ostatnio wezwał człon-
ków Komitetu do przyjęcia ra-
dziecko-amerykańskiego projek-
tu układu w jego obecnej for-

mie, zmodyfikowanej i dopra-
cowanej. Powołał się on na wy-
niki rozmów przeprowadzonych
w toku niedawnych wizyt w
Związku Radzieckim prezydenta
Pakistanu, gen. Aga M. Y. Kha-
na i premiera rządu szwedzkie-
go O. Palme. Rządy wymienio-
nych krajów stwierdzają m. in.
w oficjalnym komunikacie, iż
projekt układu o dezatomiza-
cji dna morską, opracowa-
ny przez Komitet Rozbro-
jeniowy odpowiada interesom
wszystkich krajów świata, ma
ważne znaczenie i powinien być
przedstawiony XXV sesji Zgrom-
adzenia Ogólnego NZ, a na-
stępnie wyłożony do podpisu.

Nawiązując do powyższego
ambasador Roszczin wyraził
nadzieję na rychłe zakończenie
prac Komitetu nad projektem.

Finalizacja układu o dezato-
mizacji dna morską stanowi-
wać będzie poważny, konkretny
wkład Komitetu Rozbroje-
niowego 26 państw w jubileu-
szową XXV Sesję Zgromadze-
nia Ogólnego NZ. Co do tego
panuje pełna zgodność poglą-
dów wśród komentatorów poli-
tycznych genewskiego Pałacu
Narodów.

Na porządku dziennym le-
tniej sesji Komitetu Rozbroje-
niowego znajduje się poza tym
sprawa zakazu produkcji broni
B i C. Załatwienie tej palącej
dla ludzkości sprawy utrudnia
głównie stanowisko W. Bryta-
nii i St. Zjednoczonych popie-
ranych przez Włochy, Kanadę
i Holandię. Domagają się one
oddzielenia problemów broni
B od broni C. Kraje socjali-
styczne i większość członków
Komitetu Rozbrojeniowego stoi
na stanowisku traktowania za-
kazu broni biologicznych i che-
micznych jako jednego kom-
pleksu spraw, tak jak to czynił
już przed 45 laty protokół ge-
newski w sprawie zakazu sto-
sowania broni chemicznej i
bakteriologicznej. Do Genewy
nadeszły właśnie wiadomości
z Sajgonu (ATS-AFP), które
nadają szczególnie okrutnej ak-
tualności sprawie. Wynika z
nich, iż wojska interwencyjne
USA wycofując się z Kambod-
ży zawiesiły nad wielkimi ob-
szarami tego kraju specjalny
gaz silnie przenikający i parzą-
cy. Uniemożliwi on przez oko-
ło 6 miesięcy przebywanie bez
masek na tych terenach, obej-

mujących m. in. obszary plan-
tacji ryżu i tzw. rejon świę-
tyń.

Kończąca faza obecnej sesji
poświęcona zostanie opracowa-
niu raportu o wynikach prac
Komitetu dla Zgromadzenia
Ogólnego NZ. (Interpress)



LITERATURA
SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Maksymilian Berezowski —
„Śmierć senatora”. Czyt., str. 219,
15.— zł.
Jerzy Lovell — „Polska jakiej
nie znamy” (zbiór reportaży o
mniejszościach narodowych). WL,
str. 173, 15.— zł.

LITERATURA PIĘKNA

Jalu Kurek — „Mój Kraków”,
wyd. III. WL, str. 345, 30.— zł.
Jerzy Putrament — „Pasierbo-
wie”. Wyd. IV. Czyt., str. 234,
15.— zł.
Tadeusz Becela — „Dziewczęta
z internatu”. Czyt., str. 159, 12.—
zł.
Leokadia Barańska — „Barbara
i ja”. Czyt., str. 181, 10.— zł.
Mohammed Khar-Eddine — „Aga
dir”. PIW, str. 130, 10.— zł.

NAUKA

Tadeusz J. Wiloch — „Wprowa-
dzenie do pedagogiki porównaw-
czej”. PWN, str. 237, 25.— zł.
„Podreżnik metod badania roz-
woju dziecka”. t. II. PWN, str.
512, 70.— zł.

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 163 (8297) 11 VII 1970

Niewyjaśniona metamorfoza

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Tak, ale nie chcę składać wyjaśnień, bo już to robiłem w śledztwie — padła odpowiedź z ławy oskarżonych.

Tak samo odpowiedzieli przy wodniczącemu Trybunału dwaj pozostali oskarżeni. Być może miała to być demonstracja ich lekceważącego stosunku do przestępstw, za które odpowiadali.

Odmienny pogląd wyrażali świadkowie. Jeden z nich — 25-letni mężczyzna 28 lutego br. natknął się na oskarżonych w Łasku Dębińskim. Został uderzony w twarz i usłyszał: dawaj forę. Wyjął tyle ile miał — 8 złotych... Niska kwota zdwoiła agresywność oskarżonych. Mimo że ich ofiara sparażona strachem posłusznie spełniała wszelkie żądania, zdecydowali się nadal stosować przemoc. Napadnięty otrzymał drugi cios w głowę. To wzarczyło temu wezwaniu: dawaj grubszą forę, tę z portfela.

Kiedy padła odpowiedź: „nie mam”, oskarżeni przystąpili do skrupulatnego rewidowania swej ofiary. Przetrasali jego kieszenie; zabrali dokumenty osobiste i wśród nich szukali pieniędzy. Nie zapomnieli też o teczkach. Okazało się jednak, że napadnięty mówił prawdę.

Kilkaście minut później ofiarą jednego z oskarżonych został inny przechodzień...

Takie to „błahostki” były przedmiotem rozprawy. Wykazała ona, że sprawcy działali bezwzględnie.

Tymczasem wizerunki oskarżonych przedstawiają się tak: Zenon Tyl — lat 19, uczeń cukierniczy, członek klubu sportowego, nie karany, z wyroku MO wynika, że jego do tychczasowe zachowanie nie budziło jakichkolwiek zastrzeżeń;

Aleksy Kasperski — lat 19, nie karany, członek ZMS, zatrudniony jako laborant, „ko-

leżeńki, pracowity, polecenia wykonuje dokładnie i chętnie” — czytamy w opinii wystawionej przez zakład pracy zatrudniający oskarżonego;

Zenon Olejarski — lat 17, uczeń II klasy technikum raz w swojej karierze szkolnej repetołwał klasę, „w miejscu zamieszkania cieszy się dobrą opinią” — napisał funkcjonariusz MO w wywiadzie środowiskowym.

A więc tylko jedna plama: repetołwanie klasy. Poza tym te lakoniczne wizerunki właściwie są godne pozazdrościć. Ich treść może stanowić — i tak też było — okoliczność la godzącą przy wymierzaniu kary. Nie odpowiada jednak na arcyważne pytanie:

— Jak to się stało, że młodzi ludzie cieszą się dobrą opinią — jak wynika z materiałów postępowania karne go — ni stąd ni zowąd stali się bandytami?

Z kolei nasuwa się wątpliwość czy brak danych, które uniemożliwiają wyjaśnienie powyższej zagadki, nie utrudnia również wydania trafnego wyroku. Oddajmy zresztą głos znawcy — Mieczysławowi Siewierskiemu. W swojej pracy „Nowy KPK” (Warszawa, 1969) stwierdza on:

„Ponieważ art. 50 nowego KK nakazuje kształtować karę z uwzględnieniem charakteru i właściwości sprawcy, a także sposobu jego życia przed popełnieniem i zachowania się po popełnieniu przestępstwa, wszystkie dane osobopoznawcze są szczególnie doniosłe dla sądu”.

Dodać trzeba, że art. 8 nowego Kodeksu Postępowania Karnego stanowi:

„W postępowaniu należy ustalić tożsamość oskarżonego, jego wiek, stosunki rodzinne i majątkowe, wykształcenie, za wód i zatrudnienie, a w miarę potrzeby dane co do właściwości charakteru oskarżonego, jego warunków osobistych oraz sposobu życia”.

Obowiązek ten ciąży na wszystkich organach procesowych.

I tak oto od rozważań na temat konkretnej sprawy dotyczącej napadu rabunkowego przeszliśmy do przypominania niektórych zasad nowego ustawodawstwa, które to zasady jak się okazuje jeszcze nie zawsze bywają skrupulatnie realizowane.

MICHAŁ LUCZAK

P.S. Osk. Tyl (w publikacji tej operujemy fikcyjnymi nazwiskami, m. in. dlatego, że chodzi o młodocianych) został skazany na 1,5 roku pozbawienia wolności, 1000 zł grzywny i utratę praw na 2 lata, Kasperski — na rok pozbawienia wolności z zawieszeniem na 4 lata (w tym okresie będzie podany nadzorowi kuratora), 20 godzin pracy na cele społeczne w okresie 3 miesięcy, 1000 zł grzywny oraz utratę praw na 2 lata, a Olejarski na 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Plebiscyt na Powiślu Warmii i Mazurach

Dokończenie ze str. 3

Jeszcze przed ostatecznym aktem głosowania Polacy i w kraju wyzwolonym i w Prusach Wschodnich protestowali przeciwko niebywałemu oszustwu.

Na cztery dni przed głosowaniem odbyło się w Szczytnie walne zgromadzenie Mazurskiego Związku Ludowego, na którym jednomyślnie przyjęto taką rezolucję: „plebiscyt, ustalony na dzień 11 lipca br., nie jest plebiscytem, ale komedią i farsą. Całe Mazury znajdują się pod terrorem niemieckich band. Polskie zebrania rozbijają zorganizowane bandy niemieckie i nie dopuszczają mówców do głosu. Krew leje się już dziś. Grozi się tym, którzy głosować będą za Polskę, pobić, powieszeniem i spalaniem ich zagrod. Dla zastraszenia ludności staje się niemożliwe oddanie głosu za Polskę. Zebrani w Szczytnie delegaci Mazurskiego Związku Ludowego wnoszą uroczysty protest przeciwko takiemu plebiscytowi. Rezultatu jego już dziś uznać nie mogą. Czując się Polakami Mazury udziału w głosowaniu nie będą brali”. Tę rezolucję otrzymała komisja międzysejmowa i rząd polski.

Do protestów kilkakrotnie przyłączał się rząd polski w Warszawie. Ale pochłonięty różnymi trudnościami, a przede wszystkim wyprawą kijowską, która w dniach plebiscytu doprowadziła do silnego radzieckiego kontrataku ku Wiśle — nie miał ani ochoty, by poważnie wystąpić w obronie

Izotopy pomagają hutnikom

W Zakładach Urządzeń Jądrowych „Polon” skonstruowano i wdrożono do produkcji izotopowy miernik grubości blach (typ ZP-31) przeznaczony do zastosowania w hutnictwie.

W zasadzie urządzenie to jest predestynowane do pomiaru grubości blach stalowych walcowanych na zimno, ale może być z powodzeniem stosowane również do pomiaru grubości różnych innych folii nieżelaznych. Istotą zastosowanej w tym przypadku metody pomiarowej stanowi pomiar natężenia promieniowania, które po przejściu przez mierzoną blachę ulega pewnemu osłabieniu. Dzięki użyciu tej metody, urządzenie to nie posiada żadnych czujników stykających się z mierzoną blachą, czyli jest to tak zwany pomiar bezkontaktowy.

Izotopowy „kontroler” pracuje w sposób ciągły, przy czym wyniki jego pomiarów mogą być automatycznie rejestrowane, bądź odczytywane ze specjalnych wskaźników. PAP

Z KSIĄŻKĄ NA TY

W kręgu dobrej literatury

Cieszy mnie stale poszerzanie zasięgu nazwisk autorów w publikacjach Wydawnictwa Poznańskiego. Najlepszy dowód, jaką mocną rangę ogólnopolską zyskała już nasza oficyna, jak też szeroki jest wachlarz problemów i rodzajów twórczych, eksponowanych w jej książkach.

Dziś mamy do zanotowania dwie cenne pozycje krytyczne. Jeden z najciekawszych, najbardziej myślicznych krytyków średniego pokolenia Włodzimierz Maciąg, w tomie „Sprawa literatury”, zajmuje się zagadnieniami współczesnego pisarstwa, próbując określić dzisiejszą funkcję pisarza w społeczeństwie, jak daleko sięga jego suwerenność, jak kształtuje się stosunek do pisarskich tradycji i do narzutów współczesności.

Inny typ rozważań prezentuje Wojciech Natanson, autor głośnej pracy o Wyspiańskim, w nowym tomie esejów o teatrze i literaturze, pod znamiennym tytułem „Godzina dramatu”. Autorowi, zapalonemu znawcy i miłośnikowi teatru i literatury, przyswiecała w tym tomie koncepcja przybliżenia wrażliwemu czytelnikowi spraw dramatu i jego możliwości inscenizacyjnych najbardziej bezpośrednio, ciepło i blisko. Podobnie z wybitnymi dziełami literatury. Ale takiemu odbiorowi, jak to widzi Natanson, przeszkadzają różnorakie miły, polskiego chowu, jakie narosły wokół zwłaszcza wielkich dramatów narodowych. Nazwanie mitów przez ukazanie ich genezy, siły oddziaływania, znaczenia ma znaczenie niepoślednie dla dalszej, niezamkniętej, czystości odbioru dzieła wielkiej sztuki. Czy się to Natansonowi udaje, rzecz dyskusyjna.

Miłą satysfakcją, jako dowód dojrzenia nowego środowiska literackiego, sprawia kolejna, drugi już Almarach Opowiadań Autorów Lubuskich pt. „Relacje”, w opraco-

waniu, wyborze i z przedmową Henryka Berezę. Można niewątpliwie zastanawiać się, czy wybór opowiadań tego to mu jest najbardziej trafny, osobiste miałyby co do tego pewne wątpliwości, ale znowu z antologiami zawsze tak bywa, że trudno wszystkim dogodzić. Berezę włączył tu zarówno materiały z konkursu zielonogórskiego na opowiadanie, jak i teksty spoza konkursu.

Z nowości pióra polskich autorów trzeba wymienić w pierwszym rzędzie kolejną powieść Michała Choromańskiego, przeżywanego w ostatnich latach wyraźny przypływ weny twórczej, co entuzjastów twórczości autora „Za zdróżki i medycyny” tylko ogromnie raduje. Nowa powieść, to „Kofy Beethoveno-wskie”, powieść zdecydowanie z tzw. nurtu psychologicznego, o akcji dziejącej się w okresie międzywojennym. Choromański przedstawia swego bohatera, młodego muzyka, w klimacie przeżyć wewnętrznych, gdzieś już niemal z pogranicza patologii, co ułatwia mu fabuła, miejscami fraklowana, choć z przymrużeniem oka, w sposób niemal typowy dla literatury kryminalnej. Ale to jedynie wybieg, autorowi chodzi jak zawsze o głębokie studium ludzkiej psychiki, odszukiwanie w niej załajanych w podświadomości zakamarków, wskazywanie, że problem winy i kary ciągle jest aktualny i że człowiek w końcu zostaje ciągle istotą nieznaną.

Z przyswojen godzien polecenia jest wybór opowiadań i nowel świetnej pisarki szwedzkiej (doskonale przekład Zygmunta Łanowskiego) Marii Wine pt. „Zastrzelono lwa”. Są to miejscami zwierze, oryginalne w konstrukcji opowiadania, a kiedy indziej szkice, miniatury, owiane jak mgiełką lirycznym nastrojem, bardzo osobiste.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



PONIEDZIAŁEK

17 „Teleferie”: „Czarny kot” — film z serii: „Tomek i pies”, „Sprytny świerszczyk” — film z serii: „Gawędzi wujka Remusa”. 17.25 „Echo stadionu”. 17.40 Polarna wiosna — felieton filmowy.

17.55 — „Sewastopolskie melodie” — film radziecki.

18.15 — Wodowanie — reportaż z Gdańska z cyklu: „Morskie spotkanie”.

18.45 — „Eureka” — progr. popularno-naukowy.

20.05 — VII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych — Lew Tołstoj — „Zmartwychwstanie”.

21.35 — „To jest głos Trembity” — koncert chóru mieszanego ze Lwowa.

22.05 — „Odwiedziny” — reportaż filmowy ze Szczecina.

WTOREK

10 i 20.05 — „Wybuch po północy” — radziecki film fabularny.

17 — Telewizyjny Ekran Młodych.

18.45 — Poligon — TV przegląd wydarzeń wojennych.

21.45 — „Kraj zwany Belgią” — film dokumentalny.

ŚRODA

12 i 20.05 — „W matni” — polski film telewizyjny z cyklu: „Powrót doktora Kniprode” cz. II.

17 — Teleferie: „Kłopoty z kasą” — film z serii „Do przerwy 0:1”.

— „Nasza środa punktów doda”.

18.10 — TV Kurier Warszawski.

18.25 — Magazyn ITP.

18.40 — Wschodnia TV z cyklu: „Sztuka liczenia — co to jest intensywność”.

21.05 — „Światowid” — przegląd wydarzeń międzynarodowych.

21.35 — Polska Kronika Filmowa.

21.45 — „Pała ze sprawowania” — film francuski.

CZWARTEK

17 — „List z Tarascon” — francuski film dokumentalny.

17.25 — TV Kurier Białostocki.

17.40 — Nie tylko dla pań.

18 — Przegląd muzyczny prowadzi red. Ludwik Erhardt.

18.30 — Milionerzy z Kietrza — reportaż z woj. opolskiego.

19 — Przypominamy, radzimy.

20.05 — Teatr Sensacji: Aldous Huxley — „Uśmiech Giocondy”.

Przekład Jerzy Macierakowski.

21.25 — Lektury współczesne — przed kamerami Stanisław Zieliński.

21.40 — Refleksje.

PIĄTEK

10 — „Poemat dwóch serc” — radziecki film fab.

17 — Teleferie: „Port Olgierd” — polski film TV z serii „Cztery pancerni i pies” — Klub pancernych.

18.30 — „Kronika tygodnia”.

18.45 — Wschodnia TV — „Laureaci 1970”.

20 — „Różaniec z granatów” — polski film TV. Reżyseria Jan Dutkiewicz.

20.30 — „Kraj” — magazyn społeczno-polityczny.

21.10 — VII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych. Molier — „Don Juan”. Przekład — Bohdan Korzeniewski.

SOBOTA

10 — „Anioł błogosławionej śmierci” — czeskosłowacki film fab.

16.20 — Film krótkometrażowy.

17 — „Z koszar i poligonów”.

17.30 — „Spotkania z przyrodą”.

17.55 — „Folklor Podhala” — program z cyklu — „Profil kultury”.

18.25 — Tele-Echo.

20.20 — Teatr Rozrywki — Kazimierz Gliński „Baśka”.

22 — „Wyprawa siedmiu złodziei” — film fab. prod. USA.

23.45 — „Skandal z Watusi” — film rozrywkowy.

NIEDZIELA

9.25 — Przypominamy, radzimy.

10 — Turniej mistrzów techniki.

11 — „Zaczarowany kozuszek” — IV odc. filmu.

12.45 — Przemiany.

13.15 — „Z Kolbergiem po kraju” — Scenariusz i reżyseria oraz prowadzenie Wojciech Siemion.

14 — Dla młodych widzów — „La tajać Holender na obozie morskim w Pucku”.

15 — „Polacy na świecie” — teleturniej.

15.50 — „W obiektywie” — notatnik filmowy z krajów socjalistycznych.

16.20 — Z cyklu „Portrety” — Leon Kruczkowski.

17.05 — Transmisja meczu piłki nożnej w ramach rozgrywek Pucharu Łata — Gwardia Warszawy — Banik (Ostrawa). Około 17.45 Polska Kronika Filmowa.

18.50 — „Architektura Starówki Gdańskiej” — z cyklu „Piórkami i węglem”.

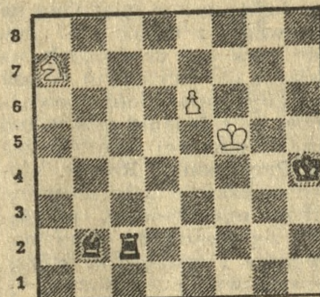
20.50 — „Pod argentyńskim słońcem” — argentyński film fab.

21.20 — „Nie wypadamy z ram” — program rozrywkowy.

CODZIENIE: Dobranoc — 19.20; Dziennik Lub-Monitor — 19.30; (b)



Diagram nr 16



REMIS

Festiwal im. PKWN w Lublinie

Od pięciu lat odbywają się w lipcu międzynarodowe festiwale

szachowe, nazwane imieniem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Miejscem festiwalowych imprez jest pierwsza stolica Polski Ludowej Lublin.

W festiwalu zeszłorocznym, organizowanym na 25-lecie PRL, międzynarodowa obsada zawodów była wyjątkowo silna. Odbyły się trzy turnieje — główny, kobiecy i turniej „B” z udziałem kandydatów. W podstawowych konkurencjach triumfowali nasi reprezentanci posiadający aktualne tytuły mistrzów Polski.

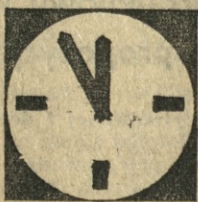
Od 7-21 lipca 1970 roku odbywa się w Lublinie VI Międzynarodowy Festiwal im. PKWN.

W turnieju „A” uczestniczy trzech olimpijczyków — Jansa (CSRS), Adamski (Polska) i Schmidt (Polska). Zawodnicy ci już za osiem tygodni wystąpią w

rozgrywkach Pucharu Narodów. Jak też wypadną oni w Lublinie na tle pozostałych uczestników głównego turnieju? Oto ich przeciwnicy: Vogt (NRD), Espig (NRD), Gereński (Bułgaria), Tabor (Węgry), Budzinski (Węgry), Trojanescu (Rumunia), Gromek, Dobrzański, Pytel, Schinzel i Murat — wszyscy Polska.

Na starcie przodownikiem turniejowej tabeli stał się Jan Adamski.

Rozwiązanie studium (diagram nr 16): 1. e6-e7 Wc2-e2 2.Sa7-c6 Kh4-h5 3. Sc6-e5!! Przesłona, dzięki której czarne w niezwykle efektywny sposób unikają przegranej. Jeśli 3... Gb2:e5, to 4.e7-h8. Jeśli zaś 3... We2:e5 to 4.Kh5-f6 i chociaż białe mają dwie figury przewagi, nie zdołają już rozstrzygnąć partii na swą korzyść. Piękne rozwiązanie.



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Ach! To pewnie pański korepetytor! — zaferowała się pani Mayling. — Zapomniałam panu powiedzieć, że był tu jeszcze zanim ci trzej się o pana pytali.

„Korepetytor” przywitał się, odczekał cierpliwie aż pani Mayling zabierze szklanki i sprzątnie stół, a gdy wyszła — zapytał:

— Cóż to za wizyta miałaś?

— Ładna „wizyta”! Niech to diabli wezmą! Doktorze! Oni już wiedzą o rozszyfrowaniu i aresztowaniu oryginału w Warszawie, a dziś przyszli aresztować fałszyfikat! — wskazałam na siebie.

— Uu! Niedobrze! Jak to było?

— No... dzisiejszy wieczór nie da się zrelacjonować w kilku słowach, musi się pan uzbroid w cierpliwość, bo sprawa, chyba zaczęła się... na uniwerku...

Opowiedziałam mu wszystko o Trudzie, nie ukrywając zarówno podejrzeń jakie mam w stosunku do jej osoby, jak i pewności, że chyba wpadłem jej w oko. Jak daleko mam obowiązek posunąć się, jako Witte i jak spojrzeć w oczy mojej Danusi, jeśli dojdzie do zdrady...

— Tss! — przerwał mi Chęciński. — Pogranicki, jako taki, może się nieprzymownie kochać w swojej żonie i powinien być jej wierny. To jasne. Ale Heinz Witte jest kawalerem i musi się zachowywać jak kawaler. Jeżeli ona zechce, żebyś ją „uwiódł”, musisz to zrobić i musisz zagrać tę rolę jak najlepszy aktor, aż do scen zazdrości włącznie. Nie przypuszczasz chyba, że ktokolwiek powie o tym twojej żonie?

— Nie, nie przypuszczam, ale... widzę, że pan doktor mnie nie rozumie... tu nie chodzi o to, że ktoś doniesie mojej żonie i ja będę musiał z tego tłumaczyć się. Ale... ja sam chciałbym w stosunku do niej mieć czyste sumienie.

— Nie rozumiemy się — przerwał mi doktor. — Czyste sumienie to ty musisz mieć w stosunku do ojczyzny. To, co robisz, robisz dla Polski, a zatem dla żony, dla córki, dla teściowej, dla mnie i dla siebie, jak i dla trzydziestu milionów obywateli Polski, którzy nawet nigdy nie dowiedzą się, ile dla nich zrobiłeś.

— Paskudny los! — mruknąłem.

— Nie narzekaj! Twoja żona, o ile wiem, prowadzi tak oszczędny tryb życia, że w ciągu dwóch lat na pewno odłoży tyle, ile będzie potrzebna na uruchomienie jakiegoś własnego interesu. Będziesz mógł rzucić wszystko i do końca życia być panem u siebie.

— O ile nie wybuchnie wojna...

— Chyba nie przedko. Żeby wybuchła wojna trzeba dwóch odważnych. Ja na razie widzę jednego, który udaje odwagę, nawet dobrze udaje, ale tak naprawdę... nie ma jej w nadmiarze. Posiedź tu dłużej, to sam się zorientujesz, że Hitler bez przerwy blefuje zarówno w stosunku do narodu, jak i do obcych.

Zreferowałem doktorowi przebieg wizyty trzech agentów z Wydziału Śledczego Abwehry — pokręcił głową:

— Od tej strony możesz być spokojny. Wittego strzeżę jak oka w głowie — Fotoğrafia! No... cóż? Cudów nie ma, musiałeś sam zgubić, albo... może Danusia zgubiła? Twój charakter pisma sprawdzałem sam u grafologa, absolutnie zmieniony i najlepszy specjalista z tej dziedziny nie połączył sobie Włodzimierza Pogranickiego i Heinza Witte na podstawie próbek pisma. Co masz jeszcze do mnie?

— Potrzebuję maszyny do pisania z rosyjską czcionką, albo... „Słowo o Wyprawie Igora” napisane w trzech wersach: wiersz oryginału, niemiecka wymowa i tłumaczenie na niemiecki.

Polacy prowadzą w międzynarodowym turnieju skoków do wody

W Poznaniu rozpoczęły się w piątek międzynarodowe zawody w skokach do wody. Na starcie stawali reprezentanci Rumunii, Szwajcarii, NRF i cała czołówka Polski. W ostatniej chwili odwołali niestety swój przyjazd zawodnicy radzieccy oraz Węgrzy.

Szachy

Sukces poznańskich olimpijczyków

Trzeci ogólnopolski Turniej Mistrzów, który odbył się w Kielcach, zgromadził 24 czołowych zawodników krajowych, w tym 3 mistrzów międzynarodowych i 11 mistrzów. W toku czterodniowych zaciętych bojów błyskotliwe zwycięstwo odniósł lechita Zbigniew Doda uzyskując 6 pkt. nie ponosząc porażki. Drugie miejsce zajął Włodzisław Schmidt z Poczłowa - 5,5 pkt.

Rozgrywki były prowadzone systemem szwajcarskim, przy czym każda runda trwała tylko dwie godziny.

Kielecki turniej zyskuje powoli rangę nieoficjalnych mistrzostw Polski.

JUNIORZY LECHA PROWADZĄ W I LIDZE

W Woj. Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie trwają I Drużynowe Mistrzostwa Polski w kategorii juniorów, w których występuje dwanaście 4-osobowych zespołów państwowej ekstraklasy. Bardzo pomyślnie wystartowali lechici. Wygrali oni w 1 rundzie z juniorami Poczłowa 3,5:0,5, w drugiej pokonali Hutnika (Nowa Huta) 2,5:1,5, a następnie zdeklasowali juniorów drużyny mistrza Polski Legionu W-wa wynikiem 3,5:0,5.

Po 3 rundach prowadzi Lech 9,5 pkt. przed faworytami mistrzostw Startem Lublin 9,1 oraz Startem Katowice 8,5. Juniorom Lecha towarzyszy trener klubowy mistrz Bogdan Pietrusiak.

EREŃSKA GRA NA WĘGRZACH

W miejscowości Szarwas na Węgrzech rozpoczął się międzynarodowy turniej kobiet. Wśród uczestniczących mistrzyń z 7 krajów europejskich występują reprezentantki Polski M. Litmanowicz z Legionu W-wa oraz wielokrotna mistrzyni Wielkopolski Hanna Erenska-Radzeńska. (nt)

dalekopisem

W Paryżu zakończył się mecz międzypaństwowy w lekkoatletyce pomiędzy reprezentacjami USA i Francji. Wygrali Amerykanie w stosunku 117:94.

Doskonały skoczek wzwyż Ni Chih Chin uzyskał na zawodach w Pekinie najlepszy w tym sezonie wynik na świecie w skoku wzwyż 2,26 m.

Pilot szybowcowy z NRF - Walter Neubert, osiągnął w miejscowości Marfa (USA) szybkość w przelocie 154 km/godz., ustalając nowy rekord świata.

Dnia 8 lipca 1970 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, przeżywszy lat 66, najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JOZEF KUJAWA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku zawiadamia

RODZINA 31981g

Dnia 9 lipca 1970 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany tatuś, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 67

IGNACY BAJON

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 14 w Przedmieściu, pow. Wolsztyn do grobowca rodzinnego.

O bolesnej stracie w nieutulonym smutku zawiadamiają

żona z dziećmi i rodzina 31964g

Poznań, ul. Żurawia 15/17 m. 16.

† Dnia 7 lipca 1970 r. zmarł śmiercią tragiczną w 10 wiośnie życia nasz ukochany synek

ANDRZEJ STEFANIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

rodzice, siostra i braciśzek 31961g

† Dnia 10 lipca 1970 r. po długich cierpieniach zmarł najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

WINCENTY GOŁASKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA 31944g

Poznań, Grunwaldzka 15

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny).

Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-78. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 649-85.

Sekretariat: 657-78 w godz. 9-16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. ▲ Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-83 i 611-21.

▲ Pieniądzy: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-6

Pływactwo

Międzynarodowy czwórmezc w Poznaniu

Dziś o godz. 17 nastąpi uroczyste otwarcie czwórmezc pływackiego zawodników niesłyszących, pomiędzy 12-osobowymi drużynami NRF, Szwecji, Węgier i Polski. Odbędzie się konkurencja na dystansach od 100-400 w różnych stylach, w kategorii mężczyzn i kobiet, zawodników w wieku do lat 19. Ponadto rozegrane zostaną dwie sztafety 4 x 100 kobiet i mężczyzn. (p)

Porażka polskich florecistów

W Berlinie zakończył się drużynowy turniej floretu mężczyzn o mistrzostwo państw socjalistycznych.

Polacy, którzy tak świetnie spisali się w turnieju indywidualnym i uchodzili za zdecydowanych faworytów, doznali nieoczekiwanej klęski, również w konkurencji drużynowej.

Obok naszych reprezentantów do finału zakwalifikowały się drużyny ZSRR, Węgier i Rumunii.

Nasi floreciści przegrali gładko z drużyną ZSRR 11:5, z Węgrami 9:7, a na końcu z Rumuniami. Ci ostatni sprawili jedną z największych niespodzianek mistrzostw, albowiem po zwycięskim meczu z Węgrami 11:5 zdobyli nieoczekiwanie srebrny medal za Związkiem Radzieckim.

Po trzech dniach mistrzostw i rozegraniu 4 konkurencji, w punktacji medalowej prowadzi ZSRR: 3 złote - 2 srebrne - 1 brązowy, przed Polską: 1 złoty i 2 brązowe, Węgrami: 1 srebrny i 1 brązowy, oraz Rumunią: 1 srebrny. (o-b)

JANUSZ KIERZKOWSKI MISTRZEM POLSKI

W Łodzi rozpoczęły się łódzkie torowe mistrzostwa Polski. W pierwszym dniu zawodów rozegrano finałową konkurencję - na dystansie 1 km ze startu zatrzymanego, w której startowało 30 kolarzy. Najlepszy czas dnia i tytuł mistrza Polski wywalczył obrońca tytułu na tym dystansie Janusz Kierzkowski (Sparta Wrocław).

PORAŻKA GASIORKA

Na turnieju tenisowym rozgrywanym w Duesseldorfie (NRF) reprezentant Polski Wiesław Gasiorek przegrał z czołowym tenisistą NRF Wilhelmem Bungertem 10:8, 1:6, 4:6, 5:7.

PIŁKA WODNA

Na rozgrywanych w Rotterdamie mistrzostwach Europy juniorów w piłce wodnej, rozegrano dalsze spotkania. Zespół Polski, który walczył o miejsca od 7-11, wygrał z reprezentacją Belgii 7:1. (1:0, 1:0, 3:1, 2:0).

ANDRZEJ WYGLENDA NADAL ZWYCIĘZĄ

Piąty turniej żużlowy o „Złoty kask”, który odbył się na torze gozrowskiej Stali, przyniósł kolejny sukces Andrejowi Wyglendzie z Rybnika. (o-b)

DYREKCJA TECHNIKUM MECHANICZNEGO i ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ w Rogoźnie

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY

na rok szkolny 1970/71 do klasy I budowlanej (o specjalności murarz) dla młodzieży męskiej w wieku od 15-17 lat, która ukończyła ósmą klasę szkoły podstawowej oraz do klasy I 3-letniego młodzieżowego technikum mechanicznego specjalność - obróbka skrawaniem dla dziewcząt i chłopców po ukończeniu II klasy liceum ogólnokształcącego.

Każdy uczeń klasy budowlanej ma zapewnione stypendium.

Uczniom zamiejscowym zapewnia się miejsce w internacie.

Podania wraz z życiorysem i świadectwem zdrowia, należy przesyłać zaraz po adresem: Technikum Mechaniczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa Rogoźno Wlkp., ul. Dojazdowa 1. K4788

Samochód „Fiat 125 P” lub ponad pół miliona złotych - TO TWOJA SZANSA W „KOZIOŁKACH” K4305

Praca Nauka

Pracownika do ogrodnictwa, najchętniej renciście zatrudnienie. Ogrodnictwo - Poznań, Głęboka 28, tel. 707-25. 31901g

Fryzjerka damsko - męska potrzebna. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32009g.

Uczennicę krawiecką - przyjmie - zakład kat. I. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30235g.

Zaopiekuję się dzieckiem, tygodniowo lub dziennie. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 30321g.

Przyjmę dwóch młodszych pracowników do prac w transporcie, warsztacie mechanicznym (dam utrzymanie). Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30348g.

Posprzątam mieszkanie 4 razy tygodniowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30426g.

Ślusarz - mechanik, przyjmie stałą pracę, chętnie powiat. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 30444g.

Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 31307g

Profesorowie przygotowują dokładnie uczniów do egzaminów wstępnych i po prawkowych. Grunwaldzka 22a m. 2 (2 x dzwonić). 30582g

kupno Sprzedaż

Akordeon 48-120-basowy - kupię. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 31904g.

Kupię kaloryfery metro- we do centralnego ogrzewania. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 31628g.

Kupię stary kufel od szampa oraz talerze metalowe, najchętniej cynowe. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 30636g.

Sprzedam MZ 250, rok 1969. Grabowa 3 m. 4 - Dębice. 30403g

Sprzedam miocarnie szerokomłotną, samoczyszcząca, typu MSC-5, prawie nową, cena 18.000 zł. Rydzard Bielejewski, Marunowo, p-ta Krusze, pow. Czarnków. 1329p

Dnia 8 lipca 1970 r. zmarł śmiercią tragiczną członk naszej Spółdzielni, śp.

ZYGMUNT LENARTOWSKI

W Zmarłym straciłm długoletniego i cennego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 lipca 1970 r. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Zarząd i Pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Mechaników w Poznaniu K4884

† Dnia 7 lipca 1970 r. w Elblągu zakończyła swój pracowity żywot po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, matka, babcia i siostra, śp.

CZESŁAWA STYCZYŃSKA

z domu ANGIEL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni

mąż, córka, zięć i wnuczki 31897g

Poznań, Czerwonej Armii 39 m. 4.

† W dniu 9 lipca 1970 r. zasnął w Bogu po długich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia, siostra, teściowa, babcia, synowa, bratowa i ciocia, śp.

MARIA STEFANIA ROGOZIŃSKA

z d. KRYSZEK

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w sobotę, 11 bm. z kaplicy cmentarza w Zabikowie o godz. 15.

W nieutulonym żalu pograżeni

mąż, dzieci i rodzina 31924g

Poznań, Długosza 11 m. 7.

Dejazd autobusem z domu żałoby o godz. 14.20.

7

7

7

7

7

7

7

7

7

7

7

7

7

7

7

7

7

TECHNIKUM MECHANICZNE i ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH PRZYJMUJE DODATKOWO

zapisy na nowy rok szkolny

kandydatów do klas I Zasadniczej Szkoły Zawodowej

NA WYDZIAŁY:

- TOKARSKI - chłopców i dziewcząt, - ŚLUSARSKI - chłopców, - SZLIFIERSKI - chłopców i dziewcząt.

Nauka w szkole trwa 3 lata. Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie.

Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w 3-letnim przyzakładowym Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

Dyrektor Szkoły K4324

Spółdzielnia Pracy

Spedytorka - Transportowa „Spedytor” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89

ZAKUPI

2 SUMATORY ELEKTRYCZNE

marki Olimpia wzgl. Facit.

Oferty z podaniem ceny prosimy kierować w terminie do 15. VII. 1970 r. pod adresem: Spółdzielnia Pracy Spedytorka-Transportowa „Spedytor” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89. K4448

Mieszkanie 2-pokojowe 59 m², słoneczne, I pr., w Międzyzdrojach - zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu lub w okolicy. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 30408g.

Matężństwo, członkowie spółdzielni, z 3-letnim dzieckiem, poszukują pokoju z kuchnią lub pokoju pustego. Opłata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30364g.

Nieruchomości

Sopot - centrum! Domek jednorodzinny, warsztat, garaż. Po kupnie całe wolne, sprzedam. Telefon 512-592. 27846g

Z powodu wyjazdu atrakcyjna willa, cała wolna, dwurodzinna, 2 razy po 3 pokoje, 2 kuchnie, 2 łazienki, 2 garaże, 2 tarasy, budynek gospodarczy, morza ogrod, cena okazjonalnie niska 620.000 zł; piękna połowa wili bliźniaczej, piaskowca, z wszelkimi wygodami, garażem, pracownią, ogrodem 500.000, - poleca Adamiński, Poznań, Małtejski 33a, tel. 633-93. 31816g

Sprzedam Skodę 1101. Śmi giel, ul. Kilińskiego 36. 30312g

Kupię Fiata 125 P (może być po wypadku), Moskwa 408, Wartburga 553, Warszawa 223. Oferty (ceną) „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 30409g.

Sprzedam Moskwę 407. Głogowa 4 (Dębice). 30363g

Lokale

Poznań! 4 pokoje z kuchnią, kwaterunkowe, 62 m², I piętro, telefon - zamienię na odpowiednie w Łodzi. Zgłoszenia: tel. 673-330 - godz. 19-20. 31540g

Wczasowiczom wynajmę pokój, Lis, Gdąńsk - Brzeźno, Gdąńska 8/6 K4724

Absolwent wyższej uczelni, poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30413g.

Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, spiżarnia, I pr., Stare Miasto - zamienię na 1 pokój z kuchnią. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 30392g.

2 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., w Szczecinie - zamienię na podobne w Poznaniu, Szczecin, Al. Wojska Polskiego 22 m. 1. tel. 438-59. 30362g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne - „Matężństwo”, Poznań, Li belta 29 - poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne - godz. 15-19. 31176g

Wynij - zachowaj. Prywatne Biuro Matrymonialne „Neptun” Gdąńsk, Śniadeckich - pomyślnie kojarzy małżeństwa od 1920 roku. 1320p

Fragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7. Blyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K4124

Dnia 8 lipca 1970 r. zmarł wieloletni członek Cechu, śp.

FRANCISZEK KASPRZAK

elektryk

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 lipca 1970 r. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składa

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu 31943g

† W dniu 9 lipca 1970 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja dobra, ukochana żona, najdroższa nasza matka, siostra i ciocia, śp.

HELENA OGÓR

z domu MROWICKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 9.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

mąż, córki i rodzina 31928g

Poznań, ul. Staszica 6 m. 25.

† Dnia 9 lipca 1970 r. w 62 roku życia odszedł od nas na zawsze po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ojciec i teść

STANISŁAW FRĄCKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Główniej - Miłosłowo.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA 31936g

Poznań, ul. Strzelecka 17 m. 33.

† Dnia 9 lipca 1970 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 69

inż. JAN BOLEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni

żona, dzieci, zięć i wnuczka 31949g

Poznań, ul. Marcelesińska 57 m. 2.

7

7

7

Pogotowie ratunkowe czy ambulatorium na kółkach?

TEATRY

POLSKI (Amfiteatr na Cytadeli) — g. 17 „Gwałtu co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Bar wszystkich świętych”; OPERA i OPERETKA — nieczynne; MARCINEK — g. 11 „Guignol w tarapatkach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 14 „Old Surehand” (jug. 11 l.); g. 16, 18, 20 „Miłość Elwiry Madigan” (szwedz. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12, 30 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); g. 15, 30, 18, 20, 15 „Zabójcy” (USA 18 l.); BAŁTYK — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Piękny listopad” (włoski 18 l.); CZERWONASTKA — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Barbarella” (fr.-włoski 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Szaleniec z IV laboratorium” (franc. 14 l.); g. 18, 20 „Nie ma powrotu Johnny” (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19, 30 „Piomien nad Adriatykiem” (jug. 14 l.); GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Raj na ziemi” (pol. 14 l.); KOSMOS — g. 19, 30 „Łowcy skalpów” (USA 18 l.); MALTA — g. 18, 20 „Winnietu i król nafty” (jug. 14 l.); MINIATURA — g. 15, 30, 17, 30, 19, 30 „Winnietu i król nafty” (jug. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Pojezynek w słońcu” (USA 16 l.); OSIEDLE — g. 17, 19, 30 „Viva Maria” (franc. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17, 30, 20 „Nie drażnić cioci Leontyny” (franc. 16 l.); PALACOWE i PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Winnietu wśród sępów” (jug. 11 l.); RUSZAKA (Swarzędzka) — g. 15, 17, 19, 30 „Dzień oczyszczenia” (pol. 14 l.); SCALA — g. 16 „Stawka większa niż życie” (I i II cz. pol. 11 l.); g. 18, 20, 15 „Buntownik bez powodu” (USA 16 l.); TECZA — g. 17, 19, 30 „Planeta mały” (USA 14 l.); WARTAK — g. 15, 17, 30, 20 „Szczęście” (franc. 16 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 30, 18 „Kleopatra” (USA 14 l.); WILDA — g. 15, 17, 30, 20 „Angielika i sultan” (franc. 16 l.); WŁOKNIARZ (Stęszew) i WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 30 „Miłose przygody Moll Flaners” (ang. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „NRD, Berlin Zachodni, Bremen”.

DYEURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17 tel. 510-21.
Laryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Świącickiego, ul. Przybyszewskiego 49 tel. 67-12-31.
Psychiatria — Klinika Psychiatryczna, ul. Szpitalna 29/33 tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne: 99; nagłe zachorowania w domu: 66-66; dla Poznania: poradę lekarską, tel. 637-35 — podstacja; ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — caładobę; dla powiatu: 66-66; podstacja w Luboniu: 66-66; w Swarzędzu: 299 — czynne całą dobę.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (Chelmońskiego 20), g. 12-7, niedz. i święta — caładobę; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 12-7 w niedz. i święta — caładobę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — caładobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — caładobę.
Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 10-23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilga (Dzierżyńskiego 149, tel. 313-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 (dyżurny lekarz psychiatry lub psycholog) czynny całą dobę. Porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych od g. 15.30 do 22.30.
Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie g. 8-19.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 53, Złobicka 16, Staroleśka 79 (dyżurny nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248; tel. 67-24-14; od 8-21; w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17) 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.10 Muzyka muzyczna; 8.44 Konc. żywe; 9.00 Konc. rozrywkowy; 9.38 Andre Campa; Suita ork. „L'Europe galante”; 10.05 „Gdzieś we Francji” od 2 pow.; 10.25 Duet instrument.; 10.50 „Kaledoskon językowy”; 11.00 Sceny z oper polskiej; 11.25 Konc. Ork. Mandolinistów; 11.49 ABC — rodziny; 12.25 Wieści, lepiej, taniej; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.20 10 minut z zespołami „Musette” i „The Mexicans”; 13.30 Rosyjska muzyka ludowa; 13.40 Mel. i rytmy dla wszystkich; 14.00 Czy znasz te książki? — zarządka literacka; 14.30 Konc. solistów; 15.05 Radioferie — Z piosenki i pieśni; 16.05 O śpiewie, pieśniach i piosenkach; 16.30 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.05 Lista przebojów Studia Rytm; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dziś pytanie — dziś odpowiedź; 19.30 Wędrowni muzycy z kraju; 20.25 Piosenki żołnierskie; 21.00 Program z dywanami; 22.05 „Fonorama”; 22.35 Reportaż z Festiwalu Piosenki Zol-

W marcu br. pisaliśmy o otwarciu w Swarzędzu drugiej w powiecie poznańskim podstacji Pogotowia Ratunkowego. Miała ona poprzez przyjęcie na siebie obsługi terenów powiatu na wschód od Warty oddać Stację Pogotowia Ratunkowego. Jak ta decentralizacja zdała egzamin?

W kwietniu przeciętna całość Wojewódzkiej Stacji wynosiła 60 wyjazdów dziennie, z czego 35 stanowiły wyjazdy z lekarzem do chorych, resztę transport. Z tych 35 — 14 przypadało na Stację Wojewódzką, 12 na podstację Lubońską, 9 na swarzędzką. Ponieważ jednak odległości, jakie ma do pokonania swarzędzka karetka są nieco większe (przeciętna dla Swarzędza wynosi 26,6 km, podczas gdy dla Lubonia 24 km), wskaźnik wykorzystania karetek jest w obu podstacjach taki sam. Dla Stacji Wo-

DO REDAKTORA GKOSU

„Jako stały czytelnik „Głosu” pragnę zwrócić Szanownej Redakcji uwagę na słuszny fakt wielokrotnego umieszczania artykułów o tematyce upamiętniania miejsc kaźni i umęczenia narodu polskiego w okresie okupacji. Uważam, iż nie trzeba nikomu przypominać i powracać do opisywania znanych już faktów zamęczenia znanego dobrze artysty — rzeźbiarza i malarza Marcina Rożka, mieszkańca Wolsztyna. Władze powiatu i miasta godnie uczcili pamięć tego wielkiego obywatela i patriotę, organizując w rodzinnym domu przy ul. 5 Stycznia Muzeum Ziemi Wolsztyńskiej oraz nadając jednej z głównych ulic miasta nazwę Jego imienia.

Ale ten wielki Polak i twórca, swą pracą i działalnością zapisał się złotymi zgłoskami nie tylko w pamięci mieszkańców rodzinnego miasta, ale również we wdzięcznej pamięci mieszkańców Poznania.

Dlatego sądzę, że przeciezeniem jest, iż w stolicy Wielkopolski nie znajduje się chociażby jedna z ulic nazwana Jego imieniem.

Postawiając dużo nowych osiedli, ulic, placów czy parków; niektóre z nich posiadają nazwy nie zawsze mające coś wspólnego z Poznaniem. Sądzę, że nadanie jednej z nich imienia Marcina Rożka, było by piękną formą upamiętnienia życia i działalności tego wielkiego artysty oraz jego mecenackiej śmierci.

Zygmunt Waśkowski
Wolsztyn,
ul. Armii Czerwonej 23/4

Red. — Te słuszna uwaga i propozycję kierujemy do władz miejskich, które zapewne znajdą okazję i miejsce dla nadania jednej z ulic imienia tego słynnego Wielkopola. (c)

jeńców jest on znacznie wyższy, bowiem przejeżdża on na siebie większość transportu, a niemal całkowicie wyjazdy zespołu ginekologiczno-polożniczego.

Leczyć wskazują, że gospodarka sprzętem jest racjonalna, choć sporadycznie zdarzyć się może, że karetka z Lubonia musi wyjechać w rejon działania podstacji swarzędzkiej, i odwrotnie. Zysk zaś — mimo konieczności zatrudnienia jednego dyspozytora więcej — podwójny. Raz, że lekarz do pacjenta dotrze znacznie wcześniej, dwa — mieszkająca katem Wojewódzka Stacja Pogotowia dzięki rozładowaniu dotychczasowego zagęszczenia zdołała wygospodarzyć dla siebie magazyn wymienny z prawdziwego zdarzenia, bez którego trudno mówić o właściwej pracy tego typu placówki.

Ale na tym doświadczenia dwóch miesięcy pracy się nie kończą. Z owych 35 wyjazdów karetek z lekarzem, zaledwie 20 proc. przypada na wypadki i nagłe, ciężkie zachorowania. Reszta — to po prostu wizyty domowe, odbywane niejako w zastępstwie lekarzy z ośrodków zdrowia. Pogotowie jest tu niejednokrotnie nadużywane. Zdarzają się wezwania do przewlekłych chorych po to tylko, by sprawdzić czy lekarz po stawia taką samą diagnozę, jak ten z ośrodka.

Faktem jest, że leczenie warte ma nie najlepiej rozwiązany problem wizyt domowych (trudność stanowi m. in. środki transportu), jednak tam, gdzie na miejscu jest ośrodek zdrowia, przetr-

Poszukiwany aparatus „Flexaret”

Na początku października 1969 r. w okolicy poznańskiego dworca PKP mieszkaniec Poznania, właściciel białej „Syrenki” za pożyczony 500 zł wziął w zastaw do zwrotu aparat fotograficzny „Flexaret”. Aparat kasetyowy, jasnopopielaty, w brązowym futerale otrzymał od Ryszarda Kuźdźała zam. we Wrocławiu, ul. Podwale 67 m 8. Właściciel białej „Syrenki” proszony jest o skontaktowanie się z sekretariatem Polskiego Radia w Poznaniu, ul. Strusia 10, tel. 613-31.

Aparat „Flexaret” — 6 — Automatic — posiadający nr fabryczny 6-155-366 oraz nr I obiektywu 64-197 i II obiektywu 1687-28 został skradziony i stanowi własność red. Tadeusza Wierzbnowskiego, który prosi uczciwego posiadacza o jego zwrot. Zapewnia również pokrycie sumy danej w zastaw oraz 1000 zł nagrody.

Jednocześnie uprzedza się, że wyżej wymieniony aparat „Flexaret” jest zarejestrowany w kartotece MO, jako przedmiot skradziony przez R. Kuźdźała. (na)

świata — J. Wolniewicz „W krainie złota i totemów”; 19.15 Klub Grający Krawka; 19.25 Piosenki teatralne „Ankry”; 20.25 Przedstawiamy Nicole Jassy; 20.45 Próba nawiązania — rep.; 21.05 Klub Grający Krawka — wydanie dla fono amatorów; 21.20 Krasnoludki są na świecie (90) — magazyn; 21.49 Opera Rossiniego „Cyryl i Sewilski”; 22.08 Śpiewa Sandie Shaw; 22.15 Powieść w wyd. dźwięk. „Saga rodu Forsytów”; 22.45 Melodie Adriatyku; 23.00 Róża i lasy piosenki — wiersze M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej; 23.05 Wieczorne spotkanie z „gwiazdami” Las Vegas; 23.50 Śpiewa Mikołaj Sliczenko.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14); 8.20 Muzyka; 8.50 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 56; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.10 Dzieci w wieku przedszkolnym; 10.20 Radioniedziela informuje, zaprasza; 10.30 Radiowa piosenka nie śpiewa; 11.00 Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Czy znasz mapę świata; 12.15 Jarmark cudów; 13.15 Nowości Programu III; 14.00 Spotkanie z Anna German; 14.30 W Jeziornach od 534; 15.00 Konc. żywe; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Teatr PR „Aszantka” słuch.; 17.20 Muz. rozrywk.; 17.40 Mel. ludowe w wyk. Chóru i Kapeli Ludowej Rozgł. Śląskiej pod dyr. W. Byszczyńskiego; 18.05 „Musicorama”; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 19.30 Matysławskie od 724; 20.15 Transm. konc. galowego Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu (w przerwie konc.); 21.00 „Step i róża” — fragm. książki Teodora Gózdziwiczyka; 22.25 Tęczyśmy do północy; 0.10 Program nocny z Kielc. WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 10. 12. 15. 16. 20. 23.15. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Moskwa z melodiami piosenki słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska niedziela; 12.30 Poranek synu; 13.00 barokowy; 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 15 „Skarb w starym zamku” — słuch.; 16.30

canie na pogotowie (z winy, a raczej wygodnictwa pacjentów, a może lekarza?) ciężaru wizyt domowych nie powinno się zdarzać. Przecież zawsze może powstać sytuacja, że ta karetka będzie gdzie indziej o wiele bardziej potrzebna.

Doświadczenia lubońskie i swarzędzkie dorzucają jeszcze jeden głos do dyskusji na temat ewentualnego zreformowania pracy pogotowia i związania go w przypadkach wymagających natychmiastowej interwencji lekarza (owe 20 proc. dotychczasowych wyjazdów, o jakich wspominałem wyżej) ze szpitalem, a w pozostałych — z placówkami lecznictwa otwartego.

Projekt ma swoje dobre i złe strony. Zanim jednak zapadną w tej sprawie jakiegokolwiek decyzje, warto zwrócić uwagę użytkowników pogotowia na jeszcze jeden aspekt jego pracy. Lekarz pogotowia, nastawiony na udzielenie pierwszej niezbędnej pomocy lekarskiej, nie jest w stanie zastąpić lekarza ogólnego z ośrodka zdrowia, do którego należy właściwe leczenie. Ponowne wezwanie pogotowia nie rozwiązuje sprawy, przyjeżdża bowiem inny lekarz, stawia diagnozę, zaopatruje pacjenta na krótko, by jego życie nie groziło, i na tym jego rola się kończy. Winni o tym pamiętać są mi pacjenci. We własnym interesie. (bw)

Ogródek kawiarniany

Nowy kiosk spółdzielni „Równocześnie” stanął na rondzie przy ul. Marchlewskiego. Klienci, korzystający z jego usług, mogą wypić kawę lub zjeść lody na siedząco. Urządzono tu bowiem ogródek ze stolikami. Przed słoneczną chłonią konsumentów parasole. Kiosk znajduje się w miejscu bardzo ruchliwym i dlatego klientów nie brak. Miejmy nadzieję, że na jego zaopatrzenie w napoje chłodzące nie będzie narzekano.

Fot. — K. Przychodźki



Przedstawiamy polskich kandydatów na VIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina: 17.05 Warszawski Tygodnik dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek; 18.00 Teatr PR — Studio Współczesne „Koncert włoski” słuch.; 19.15 „Album listów miłosnych”; 19.45 Polskie skrzydła; 20.00 Wieczór literacko-muzyczny pt.: „O tureckim kazańbasi”; 21.30 Tańczymy w rytmach babci, mamy i córki; 22.05 Ogólnopolskie i pozn. wiadom. sport.; 22.35 Niedzielne spotkanie z muzyką.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.05. 17. 19. 22. 23.50. PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 14.05 Przeboje na start; 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 4/4 — magazyn; 15.30 „Ciepło, ciepło” — letni wodevil Marcina Wojskiego; 15.50 W cieniu Johna Mayalla; 16.40 Rymy i rytmy — śpiewki kastylijskie; 17.00 Petum mobilie — magazyn; 17.30 „Salambo” — odc. 13 pow.; 17.40 Mój magnetofon; 18.00 Ekspressem przez świat; 18.05 Polonia śpiewa; 18.20 Ich dwoje — rep.; 18.35 Sylwetka piosenkarza — Johnny Carshi; 19.00 „Wizyta u psychiatry”; 19.15 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20.00 „Zeszyty roku w Cichociemni”; 20.10 Wodevil; 20.20 Konsonanse o dysfonacji — magazyn aktualnych; 20.30 Symfonia B-dur; 21.15 Bliskowschodnie podróże — zawiada; 21.25 Mel. z autografem M. Mikulskiego; 21.45 Opera G. Rossiniego „Cyryl i Sewilski”; 22.08 Śpiewa Sandie Shaw; 22.20 Widzę stad Sudet; 22.35 Piosenki z telewizji; 23.00 Róża i lasy piosenki — wiersze M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej; 23.05 Muzyka noca; 23.50 G. Eroll Garner

SOBOTA: 10-11.30 — „Ścisłe tajne premier” — fab. film prod. czechosłow.; 16.10-16.15 — Program dnia; 16.15-16.45 — „Poszukiwania”; 16.50 — Dziennik; 17 —

Korzyści i warunki długoterminowej służby wojskowej

Od kilku lat terenowe sztaby wojskowe prowadzą rekrutację ochotników do odbycia długoterminowej pięcioletniej zasadniczej służby wojskowej. Ten rodzaj służby wojskowej umożliwia ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej i zdobycie atrakcyjnego zawodu.

Żołnierze odbywający służbę w tym systemie korzystają z szeregu uprawnień: oprócz umundurowania, zakwaterowania i wyżywienia otrzymują bezpłatnie wszystkie pomoce naukowe; z każdym rokiem służby otrzymują odpowiednio zwiększony żołd i urlop w wyższym wymiarze; mogą być w czwartym roku służby mianowani do stopnia podoficerskiego i przyjęci do zawodowej służby wojskowej; z chwilą ukończenia szkolenia zawodowego mogą ubiegać się o przyjęcie do szkół chorążych; w trzecim roku służby otrzymują na

własność bezpłatnie ubranie cywilne, z którego mogą korzystać w czasie wyjścia na przepustkę, wyjazdu na urlop lub w innych okolicznościach ustalonych przez odpowiedniego dowódcę.

Od kandydatów wymagane są następujące warunki: obywatelstwo polskie, odpowiednie wartości moralne, odpowiednia zdolność fizyczna i psychiczna, stan wolny, wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej, wiek 17-20 lat.

Począwszy od bieżącego roku dla żołnierzy szkolących się w zawodach budowlanych służba zostaje skrócona do czterech lat. Prowadzona jest również rekrutacja ochotników do długoterminowej zasadniczej służby wojskowej w Marynarce Wojennej, gdzie służba trwa cztery lata. Ponieważ odbywana służba w Marynarce Wojennej nie jest połączona z nauką zawodu, od kandydatów wymagane jest wykształcenie w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej. Warto podkreślić, że ochotnicy po odbyciu długoterminowej zasadniczej służby wojskowej w Marynarce Wojennej będą mieli pierwszeństwo w przyjęciu do pracy w Polskiej Marynarce Handlowej.

Szczegółowych informacji związanych z rekrutacją ochotników udzielają powiatowe, a w Poznaniu dzielnicowe sztaby wojskowe. (na)

Zapisy do szkół medycznych

Dwuletnia pomaturalna Państwowa Szkoła Medyczna Techników Analityków oraz pomaturalna Państwowa Szkoła Pracowników Socjalnych ogłaszają nabór na I semestr roku szkolnego 1970/71. Absolwenci pierwszej z wymienionych szkół otrzymują tytuły techników analityki i mogą być zatrudnieni w laboratoriach placówek służby zdrowia. Warunkiem przyjęcia — uzyskanie pozytywnej oceny z badań o przydatności do zawodu oraz z wiadomości z przedmiotu kierunkowego, czyli chemii. Kandydatów do Szkoły Pracowników Socjalnych obowiązują znajomość zagadnień społecznych i wiadomości o Polsce i świecie współczesnym. Po ukończeniu szkoły mogą być zatrudnieni w różnych zakładach i placówkach służby zdrowia jako pracownicy socjalni.

Blizszych informacji udziela sekretariat szkoły — al. Stalinowska 41, w godzinach od 8-14, a w soboty od 8-12. Termin składania podań: do 15 sierpnia br. (bw)

„Gwałtu co się dzieje” na Cytadeli

Dzisiaj i w niedzielę w amfiteatrze na Cytadeli wystąpi zespół Teatru Polskiego. Przedstawi on cieszącą się dużym powodzeniem polską musical bitowy „Gwałtu co się dzieje” według Al. Fredry, w reżyserii Lecha Komarnickiego, w opracowaniu muzycznym Seweryna Krajewskiego i scenografii Liliany Jankowskiej.

Przypominamy, że w lipcu początek imprez sobotnich i niedzielnych na Cytadeli, organizowanych przez Wydział Kultury Prezydium RN Poznania i Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego, przesunięto na godz. 18. (a-o)

Telefony Poznań

Centrala MPK otrzymała meldunek, z którego wynika, że około godz. 18.00 wypadła przy ul. 23 Lutego z tramwaju pijana kobieta M. S. Stwierdzono u niej lekkie obrażenia i skierowano ją do pobliskiej Izby Wyrzecznień.

U zbiegu ul. Matejki i Grottego wpadł podczas przebiegania przed jezdnią pod samochód 5-letni Krzysztof Sz. Stwierdzono u niego — jak dowiedzieliśmy się w Komendzie Wojewódzkiej MO — złamanie podudzia.

Z informacji Komendy Wojewódzkiej MO wynika też, że w Poznaniu zanotowano wczoraj kilka innych wypadków drogowych. M. in. przy ul. Taczanowskiej wpadła pod samochód 17-letnia Teresa S. Doznała wstrząsu mózgu i innych obrażeń. U zbiegu ul. Solnej i Stalingradzkiej został z kolei potrącony przez motocykl 45-letni D., przechodzący po pijanemu przez jezdnię.

Na około 300 tys. zł szacuje się straty w Wielkopolsce, do których doszło na skutek wyładowań atmosferycznych podczas szalejącej w nocy z czwartku na piątek burzy. Ogółem wybuchło z tej przyczyny 16 pożarów. (b)

INFORMUJEMY

Rada Zakładowa ZZZK Wezła Poznańskiego organizuje 12 bm. dla członków Terenowej Organizacji Emerytów ZZZK (oraz ich rodzin) wycieczkę pociągami do Ośrodka Wypoczynkowego w Głębokim (k/Międzyrzeczka). Odjazd z Dworca Głównego godz. 7.50, przyjazd godz. 21.30.

Terenowa Organizacja ZZZK przy ul. Roboczej 4, przyjmując 13 bm. zapisy członków na wycieczkę autobusową do Posadowa i Sierakowa, która odbędzie się 16 bm.

Sprostowanie

10 bm. w rubryce „Telefony do nasza” informowaliśmy o wypadku przy ul. Szewskiej. Okazuje się — jak wynika z informacji udzielonych nam w Komendzie Dzielnicy MO Stare Miasto — że poszkodowaną w tym wypadku była 70-letnia kobieta, która uderzona została spadającą cegłą w głowę. W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala.